Nr 276. Kraków, Wtorek 4 Grudnia 1906. Rok XXV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Polityczne wyzwolenie ludu.

Z Wiednia pisze nasz korespondent parlamentarny:

Ustawa o powszechnem, równem, bezpośredniem i tajnem głosowaniu przeszła w Izbie posłów w sobotę wieczór w czytaniu trzeciem, a ponieważ cesarz zapewnił jej swoją sankcyę, przeto nie potrzeba wątpić, że wychodząca z nominacyi cesarskiej Izba panów przyjmie ustawę bez zmiany.

Zniesiona tedy została kuratela nad ludem, dotychczas przez stan szlachecki wykonywana, — lud odtąd politycznie pełnoletni będzie mógł bezpośrednio prawo z swojego majestatu płynące wykonywać i jego głos, nie głos dworaków, zaważy odtąd tam, gdzie ustawy do skutku dochodzą, gdzie się ustala charakter rządu i decyduje o kierunku polityki oraz o rozrządzaniu skarbem państwa. Przyjaciel ludu był dotychczas jako demagog przeciwstawiony mężowi stanu, odtąd nie dwór i salon, lecz lud, jego potrzeby, jego cele i idee dawać będą początek i podwalinę każdej władzy politycznej, i rozpocznie się demokratyczna budowa społeczeństwa.

Ten przełom społeczny przyszedł od razu do świadomości ogółu, pod hasłem: wielki moment zbliża się, szli posłowie do decydującego głosowania i z uczuciem, że stary porządek się zwalił, rozchodzili się pod wrażeniem, że państwo się odmłodziło i wiosna nadchodzi.

Mają się jeszcze zebrać dla likwidacyi pewnych interesów, dla prowizoryum budżetowego, dla żeglugi morskiej, dla kolei lokalnych, dla spraw wojskowych i t. p., — ale już nie mają wiary w siebie, czy cokolwiek z tego naprawdę załatwią, już nie czują gruntu pod sobą.

Z posłów polskich dwie trzecie rozstać się musi z życiem politycznem. Jakoż na ławach polskich zapanowało ponure usposobienie, gdy prezydent Izby ogłosił przyjście ustawy do skutku. Podczas gdy przywódcy innych stronnictw spieszyli do prezydenta ministrów z gratulacyami i podziękowaniem, przywódcy Koła polskiego wysuwali się z Izby, krzywem okiem na to się patrząc, że posłowie dr Doboszyński i ks. Pastor do bar. Becka podeszli i w imieniu swoich partyj za przeprowadzenie ustawy mu podziękowali.

Walka o wielkie prawa ludu była długa i twarda. Dnia 28 listopada roku zeszłego zapowiedział bar. Gautsch przedłożenie ustawy, dnia 23 lutego wniósł ją do Izby. Dwa gabinety minęły się, a z jaką zawziętością traktowano jej twórcę, ministra spraw wewnętrznych, hr. Bylandt-Rheidta, tego dowodem fakt, że Izba panów przed dwoma jeszcze tygodniami skreśliła go z listy kandydatów do komisyi wyborczej i wybór jego udaremniła — fakt w tej Izbie, na przyzwoitość w sprawach osobistych bardzo czułej — niesłychany.

Starcia narodowe groziły ustawie najwięcej, tak że powszechnie mniemano, iż Rada państwa nie ma zdolności do załatwienia tak trudnej rzeczy i że tylko przez „oktrojowanie“ (narzucenie) powszechne i równe głosowanie wprowadzone być może. Czesi i Słowieńcy z Niemcami, Chorwaci z Włochami, Polacy z Rusinami w Galicyi, z Niemcami na Śląsku: ileż to epizodów walk prawdziwie historycznych, chociaż tylko na terenie parlamentarnym stoczonych. I o dziwo, narodowości w końcu ułożyły się, — nie można powiedzieć, żeby się pogodziły, ale każda z ukróconych w swem prawie narodowości tyle na reformie wyborczej zyskała, z taką numeryczną zdobyczą z walki wychodzi, i takie gwarancye z reformy dla swego istnienia i rozwoju wynosi, — że pomimo zaciętości walki która jeszcze przedostatniego dnia rozbiciem dzieła groziła, — w końcu wszyscy za ustawą głosowali.

Największy przewrót odbył się w Kole polskiem. Ten sam przywódca fanatycznych zwolenników rządów klasowych, hr. Wojciech Dzieduszycki, który w Izbie zapowiedział walkę przeciw projektowi rządowemu aż do końca, ten jako minister poprowadził — nie owych najbliższych swoich przyjaciół politycznych, gdyż ci wytrwali w oporze do końca — ale Koło, jako takie, do głosowania za tym samym projektem. Bo przypomnieć i zaznaczyć należy, że bar. Gautsch ofiarował już 100 mandatów dla Galicyi i gotów był dać 102, jak to ks. Hohenlohe i następnie bar. Beck uczynili, i że również bar. Gautsch zostawił Kołu wolną rękę w wykreśleniu okręgów wyborczych, koncedując odrazu system proporcyonalny. — Nie jest więc prawdą, co głoszą nasi konserwatyści, że dopiero przez upadek Gautscha wywalczyli coś dla kraju i że wtedy dopiero mogli wejść do gabinetu i za reformą wyborczą się oświadczyć.

Powodem zmiany frontu były dwie rzeczy. Pierwsza ta, że nasi panowie, rej w polityce wodzący, nie umieli w walce przeciw rządowi wytrwać, bo nie mieli kraju za sobą. A drugi powód ten, że demokratyczna część Koła już dosiąść miała rumaka, ażeby lejce rządu w swe ręce ująć. Nie chcąc władzy utracić, musieli konserwatyści zgodzić się na reformę. Odtąd dopiero, gdy rząd miał za swemi plecami, umiał prezes Koła Abrahamowicz chodzić i wychodzić dla swej partyi wszystkie możliwe korzyści i kautele.

Że przeciw Kołu polskiemu nie byłaby reforma przeszła, tego dowodem cyfry sobotniego głosowania. Obecnych było 257 posłów, dwie trzecie głosów wynosiły tedy 171, za reformą podniosło się 194, przeciw ustawie głosowało 63 posłów. Gdyby tedy Koło polskie, chociażby tylko w swej większości, oświadczyło się przeciw ustawie, nie byłoby potrzebnej do zmiany konstytucyi większości dwóch trzecich części głosów.

Jest tedy zasługą posłów demokratycznych polskich, że wytrwałem i zdecydowanem wystąpieniem swojem zmusili Koło do zejścia z opozycyi. Nie sam cesarz to sprawił, bo za Grocholskiego Koło poszło przeciw cesarzowi, gdy się o wprowadzenie bezpośrednich wyborów do Rady państwa (przeciw wyborowi delegacyj przez Sejmy) rozchodziło — demokraci zdziałali to obecnie. Między demokratami trzech odcieni najwybitniejszą rolę odegrali t. zw. koncentraci. Oni szli w bój pierwsi i walkę najczyściej przeprowadzili. Przeciw nim zwraca się też zawziętość konserwatystów i im też z tej strony zagładę przy wyborach prorokują i gotują.

Z oświadczeń konserwatystów wynikałoby, że rząd właśnie tych kandydatów zwalczać będzie, którzy do przeprowadzenia reformy dopomogli. Demokraci wiedzą jednak, że tylko na własne siły liczyć mogą, a że te ich siły rosną i znaczą, tego dowodem właśnie zmiana w stanowisku Koła, jaka się w kwestyi reformy wyborczej odbyła, oraz zwycięstwo zasad.

Bo nowa ordynacya wyborcza do Rady państwa, to wielkie dzieło i wielki postęp. W ocenieniu tej ustawy nie można czepiać się owych „autonomicznych“ wyjątków dla Galicyi. Autonomia, pod patronatem konserwatystów wywalczona, musiała się przedstawić jako ścieśnienie praw ludu, więc na karb tego odliczyć należy, że w Galicyi może być poseł znikomą ilością głosów, 25 prc. głosujących, wybrany, że głosowanie nie będzie się zawsze w gminie odbywać, że każdy poseł z ludu wiejskiego wychodzący otrzyma odrazu zastępcę, ażeby lud jak najmniej do głosowania powoływać i umożliwiać szalbierstwa wyborcze. To są w końcu mniejsze rzeczy. Decydujące i prawdziwie wielkie rzeczy, to powszechne i równe prawo głosowania, to prawo głosowania bezpośrednio i tajnie. — Wielką zdobyczą jest uzyskanie aż 34 mandatów dla miast. — Te mandaty są liczone jako polskie, a gdy polskich mandatów jest 78 w Galicyi, a 3 na Śląsku, przeto miasta nasze powołane zostały do pierwszorzędnej roli. Jeżeli więc miasta nie wybiorą najemników konserwatywnych, to ten cel, jaki teraz urzeczywistniony być może: zdemokratyzowanie społeczeństwa, może być w pełni odrazu osiągnięty.

Przebieg walki o reformę wyborczą przekonał, że wielka idea w swym pochodzie wstrzymana być nie może, więc i ta wielka idea, zrzucenia jarzma konserwatywnego, wszelką wolność i każdy postęp gniotącego, a nadania społeczeństwu ustroju demokratycznego, wolność i możność największego rozwoju każdej jednostki ubezpieczającego, — że ta idea, z którą w walkę wyborczą pójdziemy, również zwycięży. Dlatego witamy radośnie nową ustawę i z uznaniem jesteśmy dla naszych posłów szczerze demokratycznych, którzy dzielnie się spisali i dobrze się dla sprawy, dla kraju zasłużyli.

Uchwalenie reformy wyborczej.

(Koresp. „N. Ref.“)

Wiedeń, 2 grudnia.

(Przyjęcie reformy wyborczej. — Nerwowość przed trzecim czytaniem. — Szczegóły głosowania. — Trzecia część Koła nie głosowała. — Plany Izby panów).

Jeszcze o godzinie 4 po południu nikt wczoraj nie przypuszczał, że trzecie czytanie reformy wyborczej odbędzie się z takim względnym spokojem, jak to rzeczywiście stało się w kilka godzin później, gdy ustawa wyborcza w zupełności została przez Izbę poselską załatwioną. Obawiano się wielkich trudności ze strony Wszechniemców i radykałów czeskich, wszyscy bowiem mieli jeszcze w świeżej pamięci bójki i nad wyraz przykre sceny z przedostatniego posiedzenia i radzili nie forsować trzeciego czytania. Rząd sam nie był zdecydowanym i skłaniał się ku odroczeniu sprawy na poniedziałek lub wtorek. Ale większość Izby, która w całej kampanii objawiła tyle energii, wytrwałości i stanowczości, postanowiła w dniu wczorajszym załatwić ustawę, choćby posiedzenie miało trwać do rana.

Przygotowano się w szeregach większości na ostrą walkę. Gdy zbliżyła się chwila krytyczna, w której referent miał zgłosić wniosek o natychmiastowe przeprowadzenie trzeciego czytania, pewna liczba posłów, urzędników kancelaryjnych i sług parlamentarnych, otoczyła trybunę prezydyalną i stół referenta, aby udaremnić ewentualny atak ze strony Wszechniemców, o którym wiele mówiono w ciągu popołudnia. Z tych samych przyczyn usunięto ze stołu referenta i prezydyum kałamarze i t. p. przedmioty i zapowiedziano też znany już w tej Izbie koncert obstrukcyjny. Te i inne pogłoski wywołały ogólne rozdrażnienie i nerwowość niebywałą.

Zaledwie drugie czytanie ukończono, referent Löcker wnosi natychmiastowe zarządzenie trzeciego czytania. Nastaje cisza. Wszechniemcy siedzą spokojnie na swoich miejscach, a czescy radykali zachowują się również apatycznie, bezradnie. Po chwili zgłaszają się tylko trzej mowcy w sprawie nagłości wniosku Loeckera, a mianowicie radykał czeski Sobotka, secesyonista młodoczeski Placzek i hr. Sternberg. Z Wszechniemców nikt głosu nie zabiera. Protest tych trzech posłów nie wywołuje żadnego echa w Izbie. Prezydent zarządza głosowanie i olbrzymia większość przyznaje wnioskowi p. Löckera nagłość. Tem samem sprawa była już rozstrzygnięta, a późniejszy protest pos. Wolfa i dyalog jego z pos. Steinem wywołały wesołość i niesmak zarazem. — W sprawie meritum wniosku nikt już głosu nie zabrał i w kilku minutach całe trzecie czytanie było ukończone.

Gdyby nie owe niesmaczne sceny między Wolfem a Steinem, głosowanie końcowe byłoby wywołało jeszcze bardziej imponujące wrażenie swoją powagą i spokojem, z jakim Izba się w tej historycznej chwili zachowała. Nastrój był tak poważny, że gdy prezydent oznajmił rezultat głosowania z dodatkiem, że tem samem cała ustawa wyborcza została przez Izbę załatwioną, panowała w pierwszej chwili głęboka cisza i dopiero później odezwały się oklaski na ławach zwolenników reformy wyborczej, którzy następnie pospieszyli do prezydenta gabinetu i referenta, aby im złożyć życzenia z powodu świetnego zwycięstwa.

Za reformą wyborczą w trzeciem czytaniu głosowali: niemiecka partya ludowa, stronnictwo chrześcijańsko-socyalne, większa część niemieckiej partyi postępowej, centrum katolickiego, Włosi, Młodoczesi, klub południowo-słowiański, Rumun Hormuzaki, socyaliści, polska partya ludowa i większa część Koła polskiego. Przeszło 20 członków Koła bądź to nie przybyło wcale, bądź też wstrzymało się od głosowania. Do ostatniej kategoryi należeli posłowie: hr. Pinińscy, Kozłowski, Starzyński, Czaykowski, br. Błażowscy, Jędrzejowicz, ks. Sapieha, Chamiec, ks. Poniński, hr. Gołuchowski, Sozański, hr. Szeptycki, hr. Starzeński i Wielowiejski.

Przeciw ustawie głosowali: szlachta feudalna czeska i wielka własność niemiecka, radykali czescy, Wszechniemcy, Wolf, czterej Słowieńcy, Menger i z centrum katolickiego p. Haueis.

Wielu, między tymi Rusini, wstrzymało się od głosowania. Mimo to stosunek głosów był lepszy, niż się spodziewano. Z obecnych 257 posłów 63 głosowało przeciw ustawie, zaś 194 posłów, czyli więcej niż $^2/_3$ wszystkich obecnych, głosowało za ustawą.

Tak się skończyła po roku ciężkiej i mozolnej pracy walka o powszechne i równe prawo głosowanie w Izbie. Głos ma teraz Izba panów. Czy będzie ona miała odwagę zmienić albo odrzucić tę ustawę? Wątpić należy. Sz.

Hurko i Lidwal.

Tegoroczny głód w Rosyi przybrał tak olbrzymie rozmiary, że sam rząd, chcąc dostarczyć milionom włościan zboża na ozime i wiosenne zasiewy, musiał wyasygnować na ten cel przeszło 100 milionów rubli, za które to pieniądze zakontraktowani przez rząd handlarze zbożem mają w pewnych terminach dostarczyć do oznaczonych miejscowości pewne ilości zboża. Sprawę aprowizacyi głodnych poruszył jeszcze rząd Goremykina w byłej Dumie, która jednak odmówiła żądanego kredytu 50-milionowego, wychodząc z tego słusznego założenia, że sumy tak wielkiej nie można powierzać rosyjskiej biurokracyi, ponieważ może się zbyt łatwo zdarzyć, że w krytycznym czasie okaże się zarówno brak pieniędzy, jak zboża. Ta nieufność Dumy do rządu i biurokracyi była też jednym z ważnych motywów owej nienawiści, którą biurokracya do Dumy zapłonęła, i która to nienawiść doprowadziła wreszcie do rozwiązania Dumy.

Jednakowoż nietylko „rewolucyjna“ Duma, ale nawet najwyższe sfery dworskie okazały duży brak zaufania do sprawności i sumienności biurokracyi w sprawach organizacyi wszelakich dostaw, skoro wedle lipcowego rozporządzenia [illegible] utworzona przy ministerstwie spraw wewnętrznych komisyę aprowizacyjną, której poruczono akcyę ratunkową i zakupno zboża, została zobowiązaną do ogłaszania co miesiąc w dzienniku urzędowym raportów ze swej działalności i ze sposobu użytkowania powierzonych jej sum.

Ostrożności te jednak pozostały bez skutku. Komisya aprowizacyjna raportów żadnych dotąd nie ogłaszała, chociaż głuche wieści o straszliwych nadużyciach, popełnianych przy dostawie zboża dla głodnych, krążyły już od lata, a pierwszą jej publiczną i oficyalną enuncyą było dopiero „wyjaśnienie“ sprawy Hurki i Lidwala, którą na światło dzienne wywlókł nie kto inny, jak organ półurzędowy i wybitnie reakcyjny — „Nowoje Wremia“.

Przed tygodniem dziennik ten doniósł mianowicie, że prezes wspomnianej komisyi aprowizacyjnej i towarzysz ministra spraw wewnętrznych Hurko, znany ze swoich ultrareakcyjnych wystąpień w Dumie w sprawie agrarnej, zupełnie własnowolnie bez porozumienia z komisyą aprowizacyjną i gabinetem ministrów, zawarł w lipcu b. r. z agentem fabryki waterklosetów i właścicielem teatrzyka rozmaitości w Petersburgu, Lidwalem, notaryalny kontrakt na dostawę do dnia 1 stycznia 1907 r. 10 milionów pudów zboża po cenie 85 kop. za pud, przyczem wypłacił Lidwalowi z góry tytułem zadatku 800.000 rubli.

Już sam fakt oddania tak olbrzymiej dostawy człowiekowi, którego zawód żadnej nie dawał gwarancyi, że przyjęte przezeń zobowiązania będą wykonane, podczas gdy wielu wielkich zawodowców w handlu zbożowym zupełnie pominięto, wystarczyłby, aby sprawa stała się dla Hurki i rządu, którego jest wybitnym członkiem, wysoce kompromitującą. Jeżeli zaś dodamy, że cena 85 kop za pud była już w lipcu, a więc prawie przed ukończeniem żniw, ogromnie wygórowaną, ponieważ za pud płacono wówczas 78 kop., że dalej wypłacono Lidwalowi zupełnie bezpodstawnie i wbrew wszelkim zasadom handlowym kolosalną zaliczkę w kwocie 800.000 rubli, to zrozumiemy, że sprawa przybrała rozmiary już nietylko rosyjskiego, ale wprost europejskiego skandalu.

Pochodzi to wprawdzie przedewszystkiem stąd że tym razem po raz pierwszy istnieje w Rosyi sytuacya, w której dzięki pewnej wolności prasy, fakta takie, jak kradzieże i finansowe nadużycia ministrów i wysokich urzędników mogą znaleść się w pełnem świetle. Ale ta sama okoliczność nadaje całej sprawie wielkie polityczne znaczenie, tem wybitniejsze, że kompromituje cały rząd Stołypina przed samymi wyborami, dostarczając opozycyi broni w gatunku takim, o jakim nawet marzyć zapewne nie mogła, ponieważ nie przypuszczała, aby najwyżsi biurokraci rosyjscy byli do tego stopnia nałogowymi a pospolitymi przestępcami, że nawet trwoga przed sądem opinii publicznej i to w momencie tak rozstrzygającym jak wybory, nie oddziała na nich hamująco i odstraszająco.

Cała rosyjska prasa opozycyjna a nawet oportunistyczna potępiła czyn Hurki zgodnie w sposób stanowczy z tą chyba różnicą, że tak zdeklarowanie opozycyjne organy, jak „Towariszcz“, „Wiek“, Rjecz“ i w. i. nie omieszkały postawić sprawy na gruncie zasadniczym i oceniły ją jako symptom głębokiego procesu rozkładowego, który przeniknął już wszystkie warstwy biurokracyi, podczas gdy dzienniki oportunistyczne z „Nowem Wremieniem“ na czele, ograniczyły się do potępienia samego faktu, nie uwzględniając jego wysokiego symptomatycznego znaczenia.

W obronę wzięły Hurkę tylko nieliczne zresztą organy czarnej sotni, którym w tym względzie przoduje petersburskie „Russkoje Znamia“ adwokata Bułacela.

Ponieważ opinie tego pisma są same w sobie unikatem w świecie myśli, i ponieważ znakomicie charakteryzują naturę partyi „patryotycznej“ z jednej strony, a metodę postępowania rządu z drugiej, przeto najważniejszy z tych apologetycznych artykułów „Russkiego Znamieni“ streścimy obszerniej.

Otóż dziennik ten nie mogąc na obronę Hurki przytoczyć nic więcej, jak tylko to, że jest „synem sławnego feldmarszałka“, pomaga sobie w ten sposób, że całą burzę, którą wywołała w prasie skandaliczna sprawa Lidwala, przedstawia jako nagonkę urządzoną przez cudzoziemców i rewolucyonistów w celu wyszukania powodów do zabicia Hurki, a doszedłszy raz do tego wniosku, uderza już z całą brutalnością na wszystkie stronnictwa liberalne, pisząc między innemi:

„W ciągu ostatniego miesiąca rozpacz i bliskie niebezpieczeństwo grożące wszystkim rosyjskim ludziom, dały siłę rosyjskiemu narodowi do stworzenia organizacyi, która postanowiła bronić ludzi rosyjskich przed napadami ze strony cudzoziemców i rewolucyonistów. Oburzeni tem, że kadeci i trudowicy szczują zabójców na Hurkę, młodzi ludzie w liczbie kilkunastu postanowili zastosować stare prawo: oko za oko“.

„Niechaj więc pp. Żiłkin, Hessen i Milukow mają się na baczności tym razem, bo jeżeli nagonka urządzona przez nich na Hurkę da jakiekolwiek rezultaty, to naganiacze nie unikną odwetu, chociażby znowu mieli pobiedz do pierwszego ministra Stołypina i dyrektora departamentu policyi z błaganiem o ochronę przed członkami czarnej sotni“.

Tymczasem skandal z Lidwalem rośnie. Okazało się mianowicie, że otrzymanej przezeń olbrzymiej zaliczki zabezpieczyć nie można, ponieważ on sam nie posiada nic więcej, oprócz dwóch zadłużonych domów, wybudowanych w dodatku na gruntach rządowych, a także i dostawy wykonać nie będzie mógł na czas nawet w określonych kontraktowo, a nadzwyczaj dla niego korzystnych warunkach, ponieważ dotąd z 10 milionów pudów zdołał dostawić tylko 345 tysięcy pudów, czyli że nie pokryje nawet sumy, wziętej jako zadatek. Ponieważ zaś obecnie rzeki, stanowiące w wielu razach jedyne arterye komunikacyjne z okolicami dotkniętemi głodem, już pozamarzały, przeto znaczna część głodnych włościan zboża rządowego nie otrzyma wcale, lub dopiero późną wiosną, kiedy na zasiewy będzie już za późno i kiedy zresztą połowa przyszłych siewaczy wymrze po prostu na szkorbut i tyfus głodowy...

Do takich bezpośrednich rezultatów prowadzi „polityka“ człowieka, który miał śmiałość oponować wywodom Herzensteina podczas debaty agrarnej w Dumie i który razem z ks. Wasilczikowem wszedł do gabinetu Stołypina jako najlepszy znawca kwestyi agrarnej i jako najwybitniejszy i najkompetentniejszy kandydat na reformatora stosunków agrarnych w Rosyi.

Tkwi w tem wszystkiem iście po rosyjsku brutalna ironia. Stołypin, oparty na takich kryminalistach, jako swych bezpośrednich współpracownikach, wysyła do dworów europejskich notę o ostatecznem stłumieniu rewolucyi i układa chytre plany kampanii wyborczej, nie widząc, że jego najbliżsi koledzy i pomocnicy nie przestają być — zaciekłymi agitatorami rewolucyjnymi...

Co się stanie z Hurką, dotąd niewiadomo. Wersye o jego przyszłych losach są rozmaite, i podczas gdy jedni utrzymują, że car na wniosek Stołypina kazał sprawę zbadać i osądzić, drudzy twierdzą, że Hurko osobiście przedstawił carowi sprawę i pozyskał go do tego stopnia, że wniosek Stołypina został odrzucony, a on sam na swojem stanowisku zachwiany.

Najprawdopodobniej jednak ani Stołypin się nie zachwieje, ani Hurko nie ucierpi, a cała sprawa zostanie „zamięta“, w czem biurokracya rosyjska już przy bardzo wielu sposobnościach okazała kunszt niepospolity. S.

Wiec ruski.

(Korespondencya „Nowej Reformy“.)

Lwów, 2 grudnia.

Poseł do parlamentu p. Romańczuk zwołał na dziś do sali „Domu narodnego“ wiec Rusinów w sprawie zajęcia stanowiska przez naród ruski wobec reformy wyborczej. Na wiec przybył tylko 1 poseł sejmowy p. Glidziuk, paru księży, przybyła też w sporej liczbie inteligencya i młodzież obojga płci. Na sali i dwóch galeryach zgromadziło się około 800 osób.

P. Romańczuk, zagajając obrady, twierdził, że narodowi ruskiemu stała się ciężka krzywda przez stworzenie takiej, jak obecna, reformy wyborczej. Wobec tego cały naród ruski musi zająć jasne stanowisko, musi poznać doniosłość krzywdy. Dotąd ani w prasie, ani na wiecach nie było w tym kierunku zgody ale jeśli kiedy, to teraz trzeba złączyć wszystkie siły.

Przewodniczącym wiecu wybrano p. Bazylego Nahirnego, sekretarzem p. Longina Cegielskiego i dra Zahajkiewicza. Po wyborze udzielił przewodniczący głosu posłowi Romańczukowi, który wygłosił blisko dwugodzinną mowę, podnosząc w niej działalność swoją i klubu ruskiego w parlamencie od pierwszej chwili wejścia reformy wyborczej na porządek dzienny.

Ponieważ o daleko idących zmianach ustawy wyborczej nie było już mowy, wyłoniła się kwestya, w jaki sposób wystąpić przeciw reformie. Wprawdzie plan był już przedtem, ale teraz postanowiono działanie w trzech kierunkach, mianowicie stawiać w Izbie poprawki na korzyść ruskiego narodu, chociaż z góry był klub ruski przekonany, że to na nic się przyda, dalej nie dopuścić do uchwały przez obstrukcyę, wreszcie założyć demonstracyjnie protest i usunąć się, urządziwszy secesyę.

Klub ruski zastanawiał się nad obstrukcyą, były przygotowane wnioski, nawet poseł Gładyszowski miał jeden nagły wniosek (Wesołość), ale nie można było zebrać dostatecznej liczby podpisów, bo na 10 posłów ruskich dwóch nie pokazuje się do parlamentu. Czekano więc sposobności. Nadarzała się ona, bo 9 radykałów czeskich, 7 agraryuszów czeskich i 3 liberalnych Słoweńców objawiało chęć do podpisywania wniosków nagłych i pomocy do obstrukcyi. Okazało się jednak jasno, że obstrukcya może trwać kilka dni, lecz nie osiągnie celu. Na sojuszników nie można było dostatecznie liczyć, a do tego pojawił się nagły wniosek Gessmanna, który obstrukcyjnym planom kres położył.

Postanowiono tedy zrobić secesyę przy równoczesnem wniesieniu protestu w tem przekonaniu, że taka demonstracya musi nabrać większej wagi, aniżeli obstrukcya. Jeżeli secesya ruska z parlamentu nie sprawiła należytego efektu, to wina tego leży po części w ruskiej prasie, która niedostatecznie fakt ten oświetliła. Jak np. rząd z tem się liczył, świadczy ta okoliczność, że minister Beck cztery razy konferował z mowcą, aby tej demonstracyi zaniechano. Rządowi zależało na tem bardzo, aby $3^1/_2$-milionowy naród nie usuwał się od udziału w uchwałach, bo to usunięcie się reprezentantów narodu ruskiego ma swoje znaczenie.

Zastanawiał się mowca wreszcie, jakie uchwalona już reforma ma dziś dla Rusinów znaczenie i oświadczył, że przy wielkich krzywdach trzeba przecież przyznać, że reforma wyborcza daje więcej praw Rusinom na przyszłość, niż dotychczasowa reforma. Teraźniejsze mandaty dla Rusinów z Galicyi były niepewne. Gdyby wszyscy przeciwnicy byli się zawzięli, ani jeden mandat nie byłby się dostał Rusinom. Na przyszłość, mimo nawet wielkich wysiłków, w każdym razie dostaną Rusini 18 mandatów, a przy sprzyjających warunkach wszystkie 28. To nie jest jednak dowodem, że jesteśmy zadowoleni. Obecnie chodzi o to, aby cały naród ruski solidaryzował się z protestem, wniesionym w parlamencie i aby w Izbie panów ze strony ruskiej złożono deklaracyę w odpowiednim tonie i formie. Trzeba dołożyć starań, aby Rusini zdobyli więcej mandatów, niż 28. Do tego jednakże potrzeba jasnego zrozumienia sytuacyi, organizacyi i odpowiedniego, zgodnego działania, ażeby przemódz przeciwnika.

Mowca ubolewał wreszcie nad brakiem organizacyi ludu ruskiego, poczem odczytał dosłowny tekst wniesionego w parlamencie protestu, co również długotrwałemi oklaskami przyjęto.

W dyskusyi zabrał głos dr Ohrymowicz, redaktor „Diła“, który wyraził zdanie, że realnej korzyści z obstrukcyi Rusinów nie byłoby żadnej, ale wywarłaby ona była silne wrażenie na masach. Ruskiemu klubowi nie robi zarzutu z tego powodu, ale przypisuje mu winę dlatego, że za mało wyzyskał sytuacyę, a niektórzy jego członkowie zanadto byli obojętni. Wzywał, aby interesa partyjne odłożyć obecnie na bok, a złączyć wszystkie siły do akcyi. Wkońcu postawił następującą rezolucyę, którą przyjęto grzmotem oklasków:

„Wiec lwowskich Rusinów wypowiada swą zupełną solidarność z oświadczeniem ruskich posłów parlamentarnych, złożoną w Izbie posłów dnia 22 listopada b. r. i pochwalając ich secesyę z parlamentu, konstatuje zgodnie z tem oświadczeniem, że uchwalonej przez Izbę posłów nowej ustawy wyborczej Rusini za prawną ustawę uznać nie mogą,

że państwo i korona nie spełniły swoich obowiązków wobec ruskiego narodu — i z tej tedy przyczyny, my Rusini jednogłośnie, stanowczo i uroczyście protestujemy przeciw temu pogwałceniu praw naszych.

„Wiec Rusinów wyraża życzenia, aby ruscy członkowie Izby panów złożyli podobne oświadczenie w Izbie panów.

„Wiec wzywa wszystkich Rusinów, aby przy zbliżających się nowych wyborach do Rady państwa prowadzili akcyę wyborczą zgodnie i energicznie, aby w ten sposób wybrać do parlamentu jak największą liczbę odpowiednich i stanowczych swoich reprezentantów, którzyby wraz z ruskimi posłami Bukowiny tworzyli jeden ruski klub i tak swą liczbą jak też i doborem zajęli w parlamencie godne miejsce wśród innych narodowości i stronnictw".

Nastąpiły przemówienia trzech radykałów ruskich, pp.: Lazaruka, imieniem młodzieży ukraińskiej, grupującej się w stowarzyszeniu „Akademiczna hromada", p. Mychajła Łozińskiego, redaktora jedynego numeru anarchistycznego czasopisma, i Petryckiego, redaktora „Hajdamaków". Wszyscy ci mowcy atakowali w ostry sposób klub ruski i przewodniczącego tego klubu, p. Romańczuka. Częstokroć przemówienie ich przybierało taki ton, że reprezentant władzy zapowiadał rozwiązanie wiecu. Petrycki domagał się, aby posłom ruskim za ich działalność w parlamencie wyrażono: niektórym niezadowolenie, innym oburzenie. Wśród zgromadzonych znalazło się wielu, którym wywody powyższych mowców bardzo się podobały. Reszta demonstracyjnie zachowała się wobec nich, z czego powstał olbrzymi hałas i wrzawa.

Nareszcie „pękła bomba" w czasie przemówienia p. Cegielskiego, który, broniąc p. Romańczuka przed zarzutami i polemizując z poprzednimi mowcami, począł przemawiać o „krwawych śladach w niedawnej erze wyborczej" i o tem, jak w burgu przyjmowano deputacyę chłopów ruskich. Na to powstał starszy komisarz policyi, p. Urbanowicz, i wiec rozwiązał.

Powstał piekielny krzyk i gwizd. Z galeryi opluto komisarza, wreszcie opuszczono salę i śpiewano na ulicy. W pochodzie udano się do nowego budynku „Dnistru" przy ul. Ruskiej. Policya piesza i konna zagrodziła drogę do gmachu namiestnictwa. Obeszło się bez awantur.

Fałszywy kapitan przed sądem.

Słynny szewc, Wilhelm Voigt, który na czele oddziału wojska urządził jako fałszywy kapitan wyprawę na ratusz w mieście Köpenick, stawał w sobotę przed trybunałem karnym w Berlinie. Wyprawa ta, posiadająca doniosłość wysoce znamiennego objawu kultury pruskiej, zbyt jest znaną, ażebyśmy ponownie podawali jej szczegóły, świadczące o tem, że w Prusach niewolnicza pokora wobec munduru stała się wybitną cechą wszystkich warstw społecznych. Voigt, którego mundur grubo wykraczał przeciwko regulaminowi, wywiódł pomimo to w pole doborowy oddział wojska, a mianowicie fizylierów gwardyi, tudzież ich podoficera, którzy w Berlinie codziennie widzą całe rzesze oficerów rozmaitej rangi i broni. Wywiódł dalej w pole żandarmów, a więc starych, wysłużonych podoficerów; wywiódł w pole policyę; wywiódł w pole doktora praw i burmistrza miasta Köpenick, Langerhansa, tudzież urzędników magistratu, a wreszcie cały ów tłum obywateli, który stał przed ratuszem i mając około tysiąc głów do myślenia, zdobyć się nie mógł na ten choćby pomysł, ażeby o wypadku zatelefonował do Berlina. Toteż w sobotę sądził w Berlinie trybunał karny nie tylko Voigta, ale także społeczeństwo pruskie i jego kulturę.

A jeszcze inna ważna sprawa była równocześnie sądzona: los więźnia, który po odsiedzeniu kary otrzymuje wolność ale tylko pozorną. Dozór policyjny ciąży na nim i wprost uniemożliwia mu wstęp na drogę uczciwego życia, pchając go napowrót w objęcia zbrodni. Tę zgubną opiekę policyjną, równie jak zbytnią surowość sądów pruskich stwierdził przewodniczący sobotniej rozprawy, a potwierdzili także klasyczni świadkowie. Los więźniów, na wolność wypuszczonych, to już nie specyalna pruska sprawa, ale ogólno-ludzka.

Te dwie cechy procesu przeciwko Voigtowi należy podkreślić i one są też powodem, że rozprawie sądowej w Berlinie poświęcamy tyle miejsca. Rozprawa rozpoczęła się o godz. pół do 10 rano w sobotę. Wszystkie wejścia do gmachu sądowego były zamknięte, a straż wpuszczała tylko tych, którzy posiadali bilety wstępu. W sieni gmachu stał potrójny kordon po dwóch policyantów, ażeby niepowołanych gości wstrzymywać. Oskarżony Voigt został z sąsiedniego więzienia śledczego przeprowadzony do sali rozpraw podziemnym korytarzem, który z więzienia owego wiedzie wprost do sali. Tutaj zasiadł Voigt na ławie, umieszczonej za kratą, w tyle zajął miejsce strażnik więzienny. Sala przepełniona była publicznością, pośród której było wiele pań. Osobne trzy rzędy krzeseł ustawiono dla urzędników ministeryalnych, urzędników sądowych, oficerów itd.

Około godziny 10 przewodniczący otworzył rozprawę. Po wstępnych formalnościach powitał świadków. Ogromną wesołość wzbudzili grenadyerzy, gdy weszli do sali miarowym krokiem, w rynsztunku polowym. Niemniejszy śmiech wywołał burmistrz miasta Koepenick, dr Langenhans, który był nieobecny i został dopiero przez strażnika przywołany. Langenhans, wszedłszy do sali, zawołał: „Jestem burmistrz z Koepenicku!" Odpowiedziała mu publiczność salwą śmiechu.

Teraz na wezwanie przewodniczącego zeznaje Voigt. Dom rodzicielski, w którym mu było źle, opuścił jako wyrostek. W roku 1867, gdy liczył zaledwie 18 rok życia, otrzymał 10 lat za to, że podrobił pieniężny przekaz pocztowy, mianowicie sumę 1 talara, wyrażoną na przekazie, przerobił na 21. Wprawdzie dopuścił się kilku takich fałszerstw, ale 10 lat więzienia dla 18-letniego chłopca, to chyba zbyt dotkliwa kara. I wtedy już sprawiedliwość ludzka stała się dla niego niesprawiedliwością. Później za nieudałe włamanie się do sądu w Wągrowcu otrzymał 15 lat więzienia. Nie zabrał z kasy sądowej ani grosza, ale że brakło w niej 400 marek, więc trybunał wobec faktu, że ani przy Voigcie, ani przy jego wspólniku, ujętych „inflagranti", nic nie znalazł, przypuścił, że trzeci wspólnik umknął z ową kwotą. Tymczasem było to nieprawdą, ale Voigta w ciągu pół godziny zasądzono na 15 lat więzienia. Powołano licznych świadków, ale ani jednego nie przesłuchano. Potwierdził to przewodniczący obecnej rozprawy, który rzekł: „Wyrok nadawał się rzeczywiście do kwestyonowania". Pośród publiczności odezwał się szmer oburzenia.

Wyszedłszy z więzienia, chciał Voigt otrzymać paszport za granicę, ażeby tam pracować uczciwie, ale wszędzie spotkał się z odmową. Od 21 lutego do 21 maja pracował u szewca Hilbrechta w Wismarze, a Hilbrecht uważał go za członka rodziny, a nie za byłego więźnia. Voigt stołował się u majstra; przebywał długie godziny sam w pokoju — gdzie Wilbrecht miał znaczne sumy pieniężne; uczęszczał z dziećmi majstra do teatru i na koncerty, miał w kościele swoje krzesło — jednem słowem stał się uczciwym człowiekiem. Za to nagle wydaliła go policya. Szukał pracy po rozmaitych miastach i wreszcie znalazł ją w Berlinie w pewnej fabryce obuwia, gdzie otrzymywał 34 marki tygodniowo. I znowu policya wydaliła go. Jak stwierdził obrońca Voigta, policya wydaliła obwinionego, oprócz z Berlina i okolicy, jeszcze z 30 innych miejscowości.

Świadek Benner, pastor zakładu karnego w Rawiczu, wystawił Voigtowi jak najpochlebniejsze świadectwo. Majster szewski Hilbrecht w liście do pastora Bennera dziękował zarządowi zakładu karnego, że mu polecił Voigta, który jest pilnym i porządnym człowiekiem. Były inspektor więzienia w Rawiczu, Krause, dobrowolnie zgłosił się jako świadek i równie pochlebnie wyrażał się o Voigcie. — Hilbrecht z Wismaru dał Voigtowi wobec sądu świadectwo, które świadczy, że Voigt umiał pozyskać sobie przychylność majstra i całej jego rodziny.

Tak się przedstawia przebieg rozprawy w odniesieniu do osoby Voigta — teraz omówimy szczegóły, odnoszące się do innych uczestników — oczywiście mimowolnych — komedyi w Köpenicku. — Otóż Voigt zeznał, że w ten sposób ścigany przez policyę, powziął plan zdobycia paszportu, ażeby go wypełnić i wyjechać do Ameryki. Celem urzeczywistnienia tej myśli, przebrał się za kapitana wiedząc, że mundur otworzy mu wszystkie drzwi. Nie miał zamiaru zabierać pieniędzy, było to już tylko skutkiem zbiegu okoliczności, których nie mógł przewidzieć. Voigt twierdzi, że pieniądze wręczył mu sam kasyer.

W tej części procesu chodzi jednakże, jak wspomnieliśmy, o innych aktorów komedyi. Niechże oni mówią. Otóż frajter Klapdohr zeznał, że wszyscy żołnierze nie wątpili o autentyczności kapitana. A jednak mundur Voigta wykraczał w tak silny sposób przeciwko przepisom, że żołnierze powinni byli to spostrzedz. Starszy sekretarz miejski Rosenkranz miał wątpliwości co do powodów, któremi fałszywy kapitan upozorował swoje wystąpienie, ale gdy prosił o wyjaśnienie, kapitan wychodził z pokoju, a żołnierz nie chciał sekretarza wypuścić. Kasyer Wiltberg zeznał, że wobec niego Voigt zachowywał się spokojnie i ze znajomością rzeczy.

Burmistrz dr Langerhans opowiada, że do jego biura wszedł Voigt z dwoma żołnierzami i zawołał: „Jesteś pan uwięziony w imieniu cesarza!" Langerhans wstał i odezwał się: „Pozwól pan..." Ale kapitan przerwał mu okrzykiem: „Nie masz pan sobie nic do pozwalania, jesteś moim więźniem." Langerhans spostrzegł, jako oficer rezerwowy, że kapitan nie był ubrany według przepisu, ale wątpliwości jego pierzchły na widok niewątpliwie prawdziwych żołnierzy. Opowiadanie Langerhansa, podobnie jak innych zresztą świadków podaje te same szczegóły, które podaliśmy bezpośrednio po aferze. Na uwagę obrońcy, że jeżeli Langerhans uważał Voigta za dotkniętego obłędem, to mógł mu powiedzieć: „Panie kapitanie, wdziej pan hełm, a nie czapkę, a potem aresztuj mnie" — odpowiada Langerhans pośród śmiechu publiczności: „Gdybym miał 6 tygodni czasu do namysłu, tobym to może uczynił".

Z wszystkich zeznań tych wynika jedno tylko: Oto jedni nie mieli żadnych wątpliwości co do osoby kapitana, inni mieli je, ale wobec munduru nie myśleli o sprawdzeniu swoich podejrzeń. Wszechmocny mundur stłumił wszelki zdrowy rozsądek.

Rozprawa skończyła się w jednym dniu, to jest w sobotę wieczorem. Voigt skazany został na 4 lata więzienia za niedozwolone noszenie munduru, naruszenie porządku publicznego, ograniczenie wolności osobistej, oszustwo i sfałszowanie dokumentów. Voigt wyrok ten przyjął.

Kronika.

Kraków, 3 grudnia.

Wiec w sprawie dzieci poznańskich zamierza urządzić w Krakowie zawiązany komitet. Wiec będzie protestem przeciw bolesnej krzywdzie wyrządzanym tym małym bohaterskim męczennikom i ich rodzinom. Bliższe szczegóły zostaną ogłoszone w najbliższym czasie.

Zamknięcie kliniki chorób wewnętrznych. Prof. uniwersytetu Jagiellońskiego dr Walery Jaworski komunikuje nam: Z powodu wyczerpania funduszów nie przyjmuje obecnie klinika lekarska uniwersytetu Jagiel. chorych stałych aż do 6 stycznia 1907, a obecni chorzy będą przeniesieni do szpitala św. Łazarza. Ambulatoryum kliniczne dla chorych przychodnich będzie przez cały ten czas otwarte.

Loterya fantowa na dochód Stowarzyszenia nauczycielek odbyła się wczoraj popołudniu w wielkiej sali starego teatru. Przy kilkunastu stolikach, mieszczących piękne fanty, zgromadziły się zaraz od otwarcia do zamknięcia loteryi tłumy eleganckiej publiczności, pragnącej udziałem w loteryi przyjść w pomoc tak potrzebnej instytucyi, jaką jest Stowarzyszenie nauczycielek w Krakowie. Zabawę urozmaicała pięknemi produkcyami muzyka „Harmonii". Dochód z loteryi ma być bardzo znaczny.

Uroczystość otwarcia Domu technicznego zakończyła się w sobotę wieczór świetnym rautem, który zgromadził bardzo wielu uczestników. Raut rozpoczął się koncertem, w którym wzięli udział: Wł. Żeleński, panna Zborowska (fortepian), p. Górski (wiolonczela), Stan. Żeleński (śpiew), oraz orkiestra „Harmonii". Po koncercie odbyła się uczta, następnie tańce.

Dodajemy, że roboty rzeźbiarskie przy budowie domu wykonała firma Piotr Kozłowski i Piotr Cekiera, roboty murarskie zaś p. Józef Mitasiński, majster murarski.

Zgromadzenie ludowe. Wczoraj przed południem w ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej odbyło się zgromadzenie ludowe, zwołane przez krakowską partyę socyalno-demokratyczną. Przedmiotem zgromadzenia było stanowisko Izby panów wobec wniesionej do Izby posłów (i już uchwalonej — przyp. red.) reformy wyborczej. Referat na temat powyższy wygłosił dr Emil Bobrowski, który w dłuższej mowie wyjawił zapatrywania partyi na tę sprawę, zaznaczając, że partya socyalistyczna miała w programie zniesienie Izby panów, która zwykle staje w poprzek wszelkim postępowym dążnościom narodów. Po następnem przemówieniu p. Michońskiego, zamknięto zgromadzenie, poczem przy śpiewie „Czerwonego sztandaru" zgromadzeni o godz. 12 w południe rozeszli się do domów.

Z teatru. Sobotnią premierę najwytworniejszej komedyi Oskara Wildego „Wachlarz lady Windermere" zaliczyć należy do najlepszych przedstawień sezonu. Zarówno niezwykle interesująca osnowa sztuki, jak i kunsztowne błyski niepowszednich myśli aforystycznych, gęsto rozsianych w tej sztuce zapewniają jej trwałe powodzenie jako utworowi za wskós pierwszorzędnemu w technice. Sukces wieczoru utrwali niewątpliwie także doskonałe wykonanie sztuki w kilku rolach głównych, a w pierwszym rzędzie w roli lady Ertynne, granej przez p. Solską z niezmierną subtelnością akcentów, z prześlicznem cieniowaniem dyalogu z wysoce artystycznem ujęciem całości tej oryginalnej i skomplikowanej w rysunku psychologicznym postaci. Obok tej roli dominującej i skupiającej na sobie powagę widowni, sukces wieczoru podzieliły także panie Borodzicz w roli lady Windermere i p. Sobiesław jak zawsze świetny w roli lorda Parlington.

Obszerniejsze sprawozdanie ze sztuki zamieścimy jutro.

Z teatru miejskiego. Tydzień bieżący repertoaru wypełnią ostatnie dwie nowości: „Wachlarz lady Windermere (we wtorek i czwartek), oraz „Amfitryo" Moliera (w środę po cenach zniżonych). Na piątek 9 b. m., poprzedzający dwa dni świąt, projektowane jest wznowienie dramatu Heijermansa „Nadzieja". Sztuka ta nie była graną w Krakowie od lat sześciu, przedstawienie piątkowe uważać więc można niemal za premierę. Do prób przystąpiono w zeszłym tygodniu.

Z teatru ludowego. We wtorek 4 b. m. na benefis pp. Jerzego Bolońskiego i Wiktora Wandycza odegrany będzie wodewil w 6 obrazach Nestroy'a p. t. „Chcę sobie pohulać". Sympatyczni artyści zasługują ze wszech miar na poparcie.

„Figliki". W inauguracyjnem przedstawieniu tego, przez A. Schiffmana założonego teatru w Krakowie (12 b. m.), będzie odegraną nowa komedya Włodzimierza Perzyńskiego. Prolog na otwarcie teatru napisał Adolf Nowaczyński.

Służba pocztowa o polepszenie bytu. Wczoraj po południu odbyło się w domu roboczym zgromadzenie służby pocztowej. Na porządku dziennym była sprawa drożyzny i polepszenie bytu służby pocztowej. W zgromadzeniu wziął udział dyrektor poczty p. Biliński, naczelnik poczty na dworcu p. Rudolf, oraz syndyk Związku robotników adw. dr Gryziecki. Po dyskusyi uchwalono żądać dodatku drożyźnianego dla służby i woźnych: 40 prc. dla urzędników o 25 prc. Na oświadczenie jednego z referentów p. Tułasiewicza, który zapowiedział, że jeśli rząd nie uwzględni postulatów służby pocztowej, służba ta wyjdzie na ulicę dopominać się o swoje prawa, dyrektor poczty p. Biliński zabrał głos i przestrzegał przed takiem stawianiem kwestyi, gdyż tylko legalną drogą mogą zyskać poprawę bytu.

O czyszczenie miasta. Wczoraj popołudniu odbyło się zgromadzenie stróżów należących do organizacyi socyalistycznej. Przedmiotem zgromadzenia były narady nad stanowiskiem stróżów, wobec nałożonych na nich nowych obowiązków przez magistrat krakowski. Po dyskusyi, w której zabierało głos wielu mowców, zgromadzeni stróże uchwalili protest przeciw nałożeniu nowych ciężarów, uchwalonych przez Radę miejską, a to z powodów: że magistrat nie jest pracodawcą stróża, tylko właściciel realności; regulamin czyszczenia miasta, wydany za prezydenta Weigla, nie nakłada na stróża żadnej odpowiedzialności za czystość ulicy; stróż nic utrzymuje się tylko ze stróżostwa, które jest jedynie ubocznym, nędznym dochodem, gdyż zarobku szukać musi w innych zawodach, a wobec tego nie może przyjmować obowiązku zamiatania ulicy; magistrat jako władza autonomiczna sam nie wykonuje przepisów umieszczonych w regulaminie, tyczących się zdrowotności mieszkania stróża i utrzymania jego, natomiast nakłada ciężary, nie gwarantując za nie wynagrodzenia.

Wobec tego uchwalają stróże kamieniczni stawić zarządzeniu magistratu solidarny opór, a w ostatecznym razie poprzeć swą solidarność strajkiem. W dalszym ciągu polecają organizacyi stróżów, by poczyniła kroki i pociągła magistrat w drodze sądowej do zapłacenia za dotychczasowe zamiatanie ulic, do zwrotu grzywien i wynagrodzenia za kary aresztu, wykonane bezprawnie na stróżach. Oprócz tego stróże podejmują walkę: o ubezpieczenie stróża w Kasach chorych na wypadek choroby i na starość; aby stróż nie podlegał przepisom policyjnym, tylko sądowi przemysłowemu.

W herbaciarni ludowej (przy ulicy św. Krzyża) wydano w listopadzie 758 porcyj herbaty czystej, 388 z mlekiem, 1981 z cytr[illegible] ba, 447 bułek.

Zmarli.

Stanisław Biliński, komisarz magistratu m. Podgórza, uczestnik powstania z r. 1863/4, umarł w Podgórzu w 67 roku życia.

Z kraju.

Święto górnicze. (Poświęcenie odbudowanego szybu solnego). Piszą nam z Bochni dnia 2 b. m.:

Pamiętnym jest czytelnikom dzienników alarm, podniesiony przed 2 laty w prasie z powodu grożącego zamknięcia salin bocheńskich. „Nowa Reforma" była pierwszym dziennikiem, który tę smutną wiadomość podał pod sąd opinii publicznej. Protestowaliśmy przeciw zwijaniu kopalń, przynoszących tak wielkie dochody państwu i krajowi (pośrednikowi w sprzedaży soli), a zapewniających byt setkom rodzin robotniczych. Alarm ten nie był bezpodstawny, bo istotnie na podstawie mylnych orzeczeń i pobieżnych badań, uważał rząd salinę bocheńską za bliską wyczerpania. Energiczny głos prasy i posłów sejmowych, a przedewszystkiem obywatelskie stanowisko nowego zarządu tutejszych salin uchroniło państwo i kraj od strat milionowych, a gminę miasta Bochni i setki górników od klęski. Sumienne, a fachowe ponowne badania wykazały nietylko ogromną obfitość soli, ale możność coraz szerszego rozwoju kopalń i przysporzenia skarbowi nowych, wyższych dochodów, z drugiej zaś strony krakowski urząd górniczy okręgowy z polecenia starostwa górniczego skonstatował, iż najważniejsza arterya salin bocheńskich, szyb „Sutoris", nie odpowiada najskromniejszam wymaganiom nowoczesnej techniki i urąga bezpieczeństwu życia górników. Wobec tego rząd postanowił na miejsce ruiny, jaką ten szyb przedstawiał, wznieść szyb nowy, urządzony stosownie do potrzeb kopalni i wymagań techniki oraz policyi górniczej.

To też poświęcenie tego nowego szybu, które odbyło się [dzisiaj w niedzielę, stało się prawdziwem świętem górniczem. Nie chodziło tu już bowiem o sam fakt zbudowania nowych gmachów i szybu, lecz o ten pewnik, iż obawy zamknięcia bogatych salin zniknęły, a owszem stworzoną została dla salin tych podstawa nowego rozwoju, którego dalszym etapem będzie wdrożona już budowa całkiem nowego szybu we wsi Chodenicach pod Bochnią. Nowy szyb „Sutoris" składa się z kilku obszernych gmachów, wśród których dominuje właściwy szyb zjazdowy, obok tego zaś wznosi się hala maszyn. Osobno zbudowano łazienki dla robotników i urzędników. Wszędzie spotykamy się z najnowszemi urządzeniami, służącemi tak dla wygody, jak i to głównie dla bezpieczeństwa robotników. Budowę przeprowadził inżynier p. Liebling pod nadzorem zarządu salin, a w szczególności insp. Słotwińskiego i zarz. Mischkego.

Na uroczystość poświęcenia przybyli prócz przedstawicieli miejscowych władz, korporacyj i Towarzystw, także z Krakowa radca dworu dr Riel, jako reprezentant starostwa górniczego, starszy komisarz Harajewicz i komisarz Czerluńczakiewicz, imieniem urzędu górniczego oraz inżynier Sokołowski, ze Lwowa starszy radca Nechay, jako reprezentant krajowej dyrekcyi skarbu. — Uroczystość rozpoczęła się poświęceniem szybu i gmachów, poczem w hali zjazdowej odbyła się przy urządzonym w tym celu ołtarzu Msza św. Kazanie wygłosił ks. prałat Lipiński. Po Mszy św. nastąpiły w tej hali przemówienia, które rozpoczął starszy radca i naczelnik tutejszych salin, p. Rogoyski, podnosząc doniosłe znaczenie odbudowy szybu i wyrażając podziękowanie przełożonym władzom i wszystkim tym czynnikom, które do odnowienia salin się przyczyniły, a w szczególności ministrowi skarbu, drowi Korytowskiemu i szefowi sekcyjnemu, bar. Jorkasch-Kochowi. Następnie przemawiali imieniem krajowej dyrekcyi skarbu starszy radca p. Nechay, imieniem urzędu górniczego p. Harajewicz, imieniem Rady miejskiej bocheńskiej burm. dr Maiss, wreszcie imieniem robotników górniczych p. Michalik. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem przez chór górniczy pod kierunkiem sztygara p. Nigrina, kantaty okolicznościowej, skomponowanej z prawdziwym talentem przez kapelmistrza orkiestry górniczej p. Langera, do słów pieśni na ten cel napisanej przez poetę-górnika, nadzarządcę salin p. Zdzisława Kamińskiego (znanego pod pseudonimem Kazet). Wśród dźwięków pieśni: „Jeszcze Polska nie zginęła", odegranej przez orkiestrę salinarną, rozeszli się zebrani goście.

Po oficyalnej części uroczystości zarząd salinarny podejmował śniadaniem przy pomocy pań Rogoyskiej, Nikolajowej i innych, w halach szybu, osobno górników, osobno sztygarów, przyczem wypowiedziano wiele toastów, a przedmiotem serdecznych owacyj ze strony górników stał się p. Rogoyski, a zwłaszcza nadzarządca Mazurkiewicz, kierownik kopalni, który badaniami swemi pierwszy wykazał bezzasadność twierdzeń o wyczerpywaniu się salin bocheńskich, a obywatelskiem postępowaniem wobec robotników zdobył sobie ich szacunek i wdzięczność. — W południe odbyła się w salach kasynowych uczta, do której zasiadło przeszło 50 osób. Wygłoszono wiele toastów. — Z wielu stron nadeszły depesze gratulacyjne. Życzyć należy, abyśmy jaknajprędzej święcili otwarcie nowego szybu w Chodenicach. (rł).

Pierwotnie zasądzony na śmierć — teraz uwolniony. Piszą nam z Rzeszowa:

Powtórna rozprawa zasądzonego na karę śmierci 78-letniego karczmarza Jakóba Sterna, dobiegła końca. Stern, jak wiadomo, oskarżonym był o zamordowanie włościanina Grygara. Główny obciążający w pierwszej rozprawie świadek Balawender i teraz zeznał, że w tajemniczej postaci, która w nocy uderzyła kołem ś. p. Grygara, był Stern. Wiarygodność jednak zeznań tych, dla sprawy decydujących, zakwestyonował poważnie, jeśli nie wykluczył, przesłuchany w charakterze świadka sędzia śledczy p. Baczyński. Sędzia B. zeznał, że w toku śledztwa przesłuchiwał Balawendera i pytał go wyraźnie, czy w owej tajemniczej postaci rozeznał Sterna, na co ten odpowiedział: „Nie, to nie był Stern, lecz stary żyd". Również drugi punkt zeznań tego świadka został zakwestyonowany. Podczas gdy Balawender twierdził przy rozprawie, że poznał Sterna po rysach, świadek żandarm Śmiałowski zeznał, że Balawender wobec niego się wyraził, że poznał Sterna po głosie.

Rozprawa, która budziła tak wielkie zainteresowanie w mieście, że celem powstrzymania fali ciekawych ustawiono dozorców u bramy wchodowej sądu, którzy nikogo do gmachu sądowego nie wpuszczali, nawet korespondentów dziennikarkich, trwała dni pięć. Wywody prokuratora p. Markiewicza i obrońcy prof. Rosenblatta zajęły cały dzień. Późnym wieczorem zapadł werdykt. Pytanie w kierunku morderstwa zaprzeczono 12 głosami, w kierunku zabójstwa 8 głosami. Wobec tego oskarżony został uwolniony. Prokurator zgłosił zażalenie, wobec czego Stern na razie pozostaje w więzieniu.

Śmiała ucieczka z pociągu. Piszą nam z Bielska: Jan Adamski (19letni) szupasowany z Korneuburga do Kęt, przyjechał do Bielska. W drodze do Kęt wyszedł do ustępu, skąd wyskoczył oknem z pędzącego całą siłą pary pociągu. Rozpoczęto natychmiast poszukiwania za zbiegiem.

Z Kęt otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: W numerze „N. Reformy" z 29 listopada umieszczoną została w korespondencyi z Białej wiadomość, że gdy na posiedzeniu Rady powiatowej bialskiej toczyły się rozprawy o założenie gimnazyum polskiego w Białej, ja rozmyślnie opuściłem salę posiedzeń i w ten sposób przyczyniłem się do tego, że wniosek dotyczący polskiego gimnazyum nie otrzymał dostatecznej ilości głosów. Zawsze szedłem i pragnę zawsze iść ręka w rękę z partyą polską w Radzie powiatowej bialskiej i nigdy od tej partyi narodowej nie odstąpię, co niniejszem wyraźnie i publicznie oświadczam. Co się tyczy gimnazyum polskiego w Białej, to zarówno ze względów narodowych, jako też i kulturalnych byłem i jestem stanowczo i wyraźnie za jego utworzeniem.

Z posiedzenia Rady powiatowej wyszedłem 24 listopada o godz. pół do 1 w południe jedynie dlatego, gdyż na tę godzinę miałem wyznaczone ważne obrachunki ze wspólnikami mojego przedsiębiorstwa handlowego, a nie przypuszczałem ani na chwilę, jakoby sprawa petycyi o polskie gimnazyum w Białej mogła upaść na posiedzeniu. Stanowczo zatem oświadczam, że wydalenie się moje przed końcem posiedzenia nie miało żadnego związku ze sprawą głosowania co do gimnazyum w Białej, oraz że za tym projektem zawsze byłem i jestem i gdy ponownie sprawa ta wejdzie na porządek dzienny, stanowczo za tą sprawą z całego przekonania głosować będę. Z wysokiem poważaniem Jan Kopciński.

W Krośnie odbyło się wczoraj otwarcie bezpłatnej czytelni T. S. L. Po nabożeństwie udano się w pochodzie do czytelni, gdzie przemówił prezes ks. Biela i poświęcił lokal czytelni.

W Bieczu właściciel handlu, L. Goldberg, uprawia germanizacyę, rozsyłając reklamowe kartki, zredagowane w języku niemieckim. Możeby pan ten przyjął do wiadomości, że żyje w polskim kraju i z polskich kieszeni i zechciał posługiwać się w swoich korespondencyach z odbiorcami w kraju w języku polskim.

Burmistrzem Krynicy wybrany został p. Bronisław Dembiński, miejscowy poczmistrz.

Stan epidemii. Czytamy w „Przeglądzie Lekarskim": W czasie od 18 do 24 listopada 1906 doniesiono o 14 nowych przypadkach duru plamistego w 7 gminach, a mianowicie w powiecie Drohobycz (Jasienica solna 2), Jaworów (Zawadów 2), Mielec (Czermin 5), Podhajce (Podhajce 1), Rawa (Biała 1), Sniatyn (Sniatyn 2), Zaleszczyki (Beremiany 3).

Ze świata.

Z Warszawy.

— Ofiarą bandytyzmu padł właściciel fabryki wstążek, Natan Reicher, ciężko ranny strzałami robotników.

— Bandytyzm złodziejski święcił znowu tryumf w kilku wieczornych napadach na przechodniów lub jadących dorożkami. Ofiarą ich byli wczoraj: dr Zawadzki na ulicy Próżnej, pp. Cieszkowscy na ul. Marszałkowskiej, tak ściśle rewidowani, że nawet trzewiki i pończochy zdjęto pani C. (zrabowano im 300 rubli) i Stanisław Nowacki na ulicy Polnej, obrabowany z paltota i 10 rubli.

— Z rozporządzenia generał-gubernatora wojennego, generała Olchowskiego, przywrócono zawieszoną od pół roku sprzedaż uliczną pism w Warszawie. Pozwolenie kolportowania pism unormowano jednak obostrzonemi przepisami, które przewidują za przekroczenie ich karę do 3 miesięcy więzienia, lub karę pieniężną do 3000 rubli.

Awantury w Radzie państwa. W sobotę podczas głosowania nad nagłością wniosku o natychmiastowe przystąpienie do trzeciego czytania projektu reformy wyborczej, a następnie podczas głosowania nad samą reformą, znowu austryacka Izba poselska była widownią przykrych zajść. P. Wolf przez długi czas protestował krzykliwie przeciwko wnioskom wspomnianym, aż wreszcie p. Stein przyskoczył do niego i zawołał: „Nędzny oszuście! Stronnictwo pańskie wyszło z sali, a pan pozostałeś, ażeby odegrać rolę nieprzyjaciela reformy wyborczej!" Socyaliści i chrześcijańsko-socyalni posłowie wołali do Wolfa: „Poprzednio przekupił pana kartel cukrowy, teraz zaś rząd!" Wolf, blady, odpowiada: „To jest żakowskie oszczerstwo". Wreszcie Wolfa uspokoił p. Sommer, ale nie na długo. Wolf zaczął rozmawiać z Elderschem, a rozmowa skończyła się obopólnem policzkowaniem. Walczących rozdzielili posłowie. Gdy projekt reformy uchwalono w trzeciem czytaniu, p Malik przystąpił do trybuny referenta, położył na niej sznurek czarno-żółty i rzekł do referenta p. Löckera: „Na tym stryczku powieś się zdrajco ludu niemieckiego".

Odczyt polski w Wiedniu. Piszą nam z Wiednia: Dr Zdzisław Jachimecki wygłosi odczyt we czwartek 6 b. m. o godz. 6 wieczór p. t. „Zadania i możność muzyki" w lokalu Biblioteki polskiej (I. Dorotheergasse 5).

Kradzieże broni w armii pruskiej. Jak to donosiliśmy w niedzielnym numerze „Nowej Reformy", przed specyalnym trybunałem karnym toczy się proces przeciwko cywilnym uczestnikom w kradzieżach broni, które od szeregu lat były dokonywane w armii pruskiej. W dalszym ciągu rozprawy zeznał oskarżony Grosser, że nadporucznik artyleryi Poppe, który znajduje się obecnie w wojskowem więzieniu śledczem, na wielką skalę sprzedawał broń i amunicyę z rządowych składów wojskowych. Pewnego razu ofiarował Grosserowi 2000 zamków karabinowych do kupna po 2 marki. Grosser nabył je za pośrednictwem Donatha, werkfirera w fabryce broni. Było to w r. 1905. Później nabył Grosser od Poppego kilka cetnarów zamków i pewną liczbę karabinów r. 1871. Poppe sprzedawał równie karabiny „modelu 1888". W zamian za nową broń i zamki składał Poppe stare, których mu dostarczał Grosser. Wszystko to działo się w cytadeli w Szpandawie. Gdy z „wieży Juliusza" która jest jak najściślej strzeżoną, wywieziono na rozkaz władzy 12.000 zamków starych do huty żelaza w Gliwicach dla przetopienia ich, Poppe zdołał lepsze zamki wybrać i sprzedał je Grosserowi. Kupcowi Kindtowi w Szpandawie sprzedał Poppe 10.000 nabojów. Oskarżony Neupert zeznał, że w cytadeli spandawskiej co drugi tydzień sprzedawał broń i naboje.

Katastrofa w Annen. W niedzielę popołudniu odbył się pogrzeb 32 ofiar wybuchu w fabryce roburytu pod Annen. W oddaniu ostatniej posługi nieszczęśliwym ofiarom wzięły udział olbrzymie tłumy publiczności, a na cmentarzu rozlegały się długo rozpaczliwe łkania osieroconych rodzin. Prawdopodobnie więcej ofiar już nie ma. Zwłok po największej części niepodobna było rozpoznać, tak były bądź poszarpane, bądź zmiażdżone, co się tłómaczy tą okolicznością, że skutkiem wybuchu powstała trąba powietrzna, która, wirując do koła swej osi w straszliwy sposób, niszczyła wszystko po drodze. Z rozpoznanych ofiar dwie pochodzą z St. Annen, reszta z Witten. Zginęło najwięcej widzów, pomiędzy którymi były także dzieci szkolne. Ogólną szkodę, zrządzoną przez wybuch, oceniają na 6 do 7 milionów marek. Huty szkła pod Witten dostarczyły dotąd za 200.000 marek szyb do wstawiania w okna, które siłą wybuchu zostały w okolicznych miejscowościach zniszczone.

Pomnik dla Andrasy'ego, który od roku 1871 do 1879 był austryacko-węgierskim ministrem spraw zagranicznych i jest twórcą przymierza Austryi z Niemcami, został wczoraj odsłonięty w Budapeszcie. Pomnik został wzniesiony kosztem rządu węgierskiego, a jest dziełem rzeźbiarza Jerzego Zoli.

Adelina Patti ustępuje z estrady, a w sobotę śpiewała poraz ostatni przed publicznością w londyńskiej Hali Alberta. Prawie przez pół wieku należała do gwiazd śpiewackich, a dziś jeszcze ma głos wcale czysty i świeży. Za swoje występy pobierała ogromne honoraryа. W londyńskim Coventgarden otrzymała za jeden występ 25.000 koron. Największe honorarya pobierała w Montevideo, gdzie występowała w dwóch sezonach, obejmujących po 62 przedstawienia. Za każdy występ płacono jej 30.000 koron. Adelina Patti oświadczyła, że na przyszłość będzie śpiewać tylko jeszcze na cele dobroczynne.

Ze stowarzyszeń.

Z Tow. pomocy naukowej dla Polek im. J. I. Kraszewskiego. Walne zgromadzenie członków odbędzie się we czwartek 6 grudnia w lokalu Eleuteryi (Rynek 17, II p.) o godz. pół do 7 wieczór. Wydział prosi członków o liczne przybycie.

Resursa urzędnicza urządza we środę 5 b. m. o godz. 6 wieczorem obchód św. Mikołaja. Wstęp dla członków, zaproszonych akademików oraz starszej młodzieży po 50 hal., dla dzieci członków po 1 kor., dla innych zaproszonych dzieci ceny potrójne. Udział dzieci należy naprzód zgłaszać w sekretaryacie resursy w godzinach wieczornych najpóźniej do 5 b. m.

Z Tow. lekarskiego. — Posiedzenie sekcyi przeciwgruźliczej odbędzie się we wtorek 4 b. m. o godz. 6 wieczorem w Domu Tow. lek. krak. (ul. Radziwiłłowska l. 4). Porządek dzienny: Dr Bier „Gruźlica w Krakowie i projekt zwalczania gruźlicy w miastach".

W Kole artystyczno-literackiem we środę dnia 5 b. m. będzie miał pogadankę p. Alfred Szczepański: „O Julianie Klaczce". Następnie wspólna wieczerza. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Sokół podgórski urządza we środę 5 b. m. o 4½ popołudniu obchód św. Mikołaja dla dzieci. Przygrywać będzie orkiestra mandolinowa, założona przez p. Pochwalskiego. Wpisywać się można na listę u kursora Sokoła do 4 b. m. włącznie.

Datki na cele humanitarne. Rada nadzorcza Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń na onegdajszem posiedzeniu przyznała szereg zasiłków z funduszu dyspozycyjnego. Datki otrzymały:

Bursa gimnaz. im. Korzeniowskiego w Brodach 100 koron; bursa polska im. Mickiewicza w Czerniowcach 100; bursa polska im. Kościuszki w Nowym Sączu 100; bursa polska w Rohatynie 50; bursa gimn. im. ks. Dymnickiego w Rzeszowie 100; bursa jubil. ces. Franciszka Józefa w Sanoku 100; bursa polska im. Kraszewskiego w Stanisławowie 100; bursa polska im. Mickiewicza w Stryju 100; Bursa gimn. im. Batorego w Wadowicach 100; SS. Felicyanki w Czerniowcach 200; komitet budowy kościoła rz.-kat. w Lutowiskach 150; komitet budowy kościoła rz.-kat. w Lipnikach 50; komitet budowy kaplicy rz.-kat. w Płanicy Mał. 50; komitet kościelny rz.-kat. w Żydatyczach 50; rektorat kościoła św. Józefa na Kahlenbergu 100; stow. PP. Ekonomek w Kołomyi 100; stow. sług (św. Zyty) w Nowym Sączu 100; zakład sierot w Stryju 100; Tow. kolonii lecznicz. wakac. dla izrael. dzieci w Krakowie 50; Tercyarze św. Franciszka w Krakowie 100; na budowę kościoła w Tarnopolu 100; Tow. pomocy naukowej w Sanoku 100; Tow. Czytelni polskiej w Waszkowcach 50; zakład św. Jadwigi w Krakowie 100; zakład św. Heleny we Lwowie 100; zarząd polskiego kościoła w Kurytybie 100; Zgromadzenie SS. Augustyanek w Krakowie 100; komitet budowy kościoła w Kleczy Dolnej 50; komitet paraf. kościoła św. Floryana w Krakowie 300; bursa im. św. Jadwigi w Dębicy 100; bursa polska w Katuszu 100; na restauracyę kościoła w Żurowie 50 kor.

Mianowania. Zarządca lasowy Artur Chwalibogowski zamianowany został lustratorem.

Składki. Dla dzieci w W. Ks. Poznańskiem, walczących przeciwko nauczaniu religii w języku niemieckim, złożył komitet wiecu, który się odbył w Samborze, 47 K 10 h.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. prof. Fr. Piekarskiego studenci wydziału prawa przesłali zebraną kwotę 27 K na Dom zdrowia Bratniej pomocy w Zakopanem. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. A. Jasińskiej złożyła A. Darowska i H. Tomaszewska 6 K na zakład F. Żurowskiej.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.
We wtorek: Dr Stefan Frycz: „Uczucie i wola".
We środę: Dr Stefan Frycz: „Uczucie i wola".

Repertoar teatru miejskiego.
We wtorek: „Wachlarz Lady Windermere".
We środę: „Amfitryo".
We czwartek: „Wachlarz Lady Windermere".
W piątek: „Nadzieja".
W sobotę po południu: „Obrona Częstochowy"; wieczór: „Sherlock Holmes".
W niedzielę po południu: „Bodenhain"; wieczór: „Nadzieja".

Repertoar teatru ludowego.
We wtorek: „Chcę sobie pohulać".

Z kalendarza. We wtorek 4 grudnia: Barbary i Piotra Chryzolog.; we środę 5 grudnia: Anastazego m. i Kryspina; we czwartek 6 grudnia: Mikołaja b. w.

Wschód słońca 4 grudnia o godzinie 7 minut 22; zachód o godz. 3 min. 38; długość dnia 8 godz., m. 16.

Dział ekonomiczny.

Z Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Otrzymujemy następujący komunikat:

Posiedzenia rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń rozpoczęły się onegdaj pod przewodnictwem prezesa p. Józefa Męcińskiego. Przy sprawozdaniu dyrekcyi z czynności zarządu w roku 1906 omawiał dyrektor referent dr Paszkowski zarzuty, podnoszone przeciw Towarzystwu w liście otwartym, jaki się przed paru miesiącami pojawił, dalej w interpelacyi, wniesionej przez p. Daszyńskiego w Radzie państwa, wreszcie na wiecu, urządzonym przed kilku dniami w Krakowie przez p. Stapińskiego. Dyrektor Paszkowski wskazał, że zarzuty te były w przeważnej części podniesione już w broszurze „Poinformowanego" z roku 1902, a wówczas wykazano zupełną ich bezpodstawność. W szczególności wykazał dyrektor Paszkowski, iż sposób wypłaty zwrotów w roku 1900 był zupełnie prawidłowy i odpowiadał jak najściślej postanowieniom statutu, a sprawa wzrostu prowizyi agentów w roku 1901 wyjaśnioną już została w drukowanem sprawozdaniu rady nadzorczej za rok 1901. W końcu zaznaczył dyrektor, że cyfry przytoczone w liście otwartym na udowodnienie zarzutu rzekomo wygórowanych kosztów zarządu, są bez wyjątku fałszywe.

Następnie referent komisyi rachunkowej ogniowej zdał imieniem tejże komisyi sprawę z przedsięwziętego badania ksiąg i rachunków odnośnie do czynionych zarządowi Towarzystwa zarzutów. Komisya zbadała ponownie na podstawie ksiąg sprawę wypłaty zwrotów w roku 1900 i prowizyi agentów z roku 1901, wreszcie sprawę rzekomo wygórowanych wydatków i stwierdziła, że wszystkie powyższe zarzuty nie mają żadnej podstawy, a cyfry, dotyczące wydatków, podane zostały w liście otwartym fałszywie, dowody rachunkowe wykazują bowiem, że wszystkie te wydatki daleko mniejsze kwoty wynosiły, n. p. wydatek na instalacyę oświetlenia elektrycznego wynosił nie 40.000 koron ale 14.000 koron, a wydatek na inseraty nie 35.000 koron, ale 13.000 koron i t. d. Sprawozdanie to przyjęła rada do wiadomości.

Następnie załatwiono cały szereg spraw administracyjnych.

Na jednem z posiedzeń Rada nadzorcza zajmowała się także sprawą budowy tanich domów dla urzędników. W kierunku tym dyrekcya przedłożyła wnioski o przeznaczenie części funduszu emerytalnego na budowę kilku domów z tańszemi mieszkaniami dla urzędników Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i na prowincyi. Domy w Krakowie mają zapewnić pomieszczenie kilkudziesięciu rodzinom, obecnie obarczonym wysokiemi czynszami, a zajmującym mieszkania o trzech pokojach i dwóch pokojach z kuchnią. Wysokość czynszu tak będzie regulowaną, aby przyniosła 4% od włożonego kapitału; tem samem będzie niższą od dzisiejszych czynszów w naszem mieście.

Budapeszt, 4 grudnia. Pszenica na październik —·— do —·—; na kwiecień 1906 14·88 do 14·90; żyto na październik —·— do —·—; na kwiecień 1906 15·52 do 15·54; owies na październik —·— do —·—; na kwiecień 13·26 do 13·28; kukurydza na sierpień —·— do —·—; na wrzesień 15·26 do 13·28; na maj 10·52 do 10·54; rzepak na sierpień 26·80 do 27·00.

Oferty mierne, chęć kupna stała, usposobienie spokojne; pogoda niestała.

Kronika lwowska.

Lwów, 3 grudnia.

Wiec państwowych pomocników kancelaryjnych odbył się wczoraj po południu w sali ratuszowej we Lwowie. Obrady wobec licznie zebranych uczestników z prowincyi zagaił wiceprezes lwowskiego stowarzyszenia, p. Bunda, który wygłosił referat w sprawie ustawowego uregulowania stosunków służbowych. Przedstawił szkodę, jaką przyniosło funkcyonaryuszom kancelaryjnym rozporządzenie z lipca 1902 r. Wszystkie postanowienia tego rozporządzenia, odnoszące się do mianowania, udzielania urlopów, choroby, ćwiczeń wojskwych żadnej zmiany na lepsze nie przyniosły. Udowodnił cyfrowo, że wobec dzisiejszej drożyzny pobory nie wystarczają nawet na utrzymanie samego siebie, a cóż dopiero liczniejszej rodziny. Narzekał na postanowienia, które władzom przełożonym daje prawo usunięcia funkcyonaryusza w każdej chwili bez podania przyczyny. Wkładki płacone na rzecz funduszu pensyjnego, są wielkim ciężarem. Jako główną przyczynę tego, że do tej pory Izba panów nie zatwierdziła ustawy z r. 1901, i że w komisyi budżetowej zaniechano obrad nad projektem dra Pommera, widzi mowca w ustawie o certyfikatystach, która przyznaje certyfikatystom pierwszeństwo do posad funkcyonaryuszów kancelaryjnych.

W dyskusyi zabierali głos pp.: Czabak, Śnieżek, Jarycz, poseł Brejter, panny Zentnówna i Górska — poczem uchwalono kilka rezolucyj w duchu referatu. Uchwalono domagać się nadto: zmiany tytułn pomocników, aby dyetaryusz po 3 latach pracy mianowany był pomocnikiem; zmiany ustawy o certyfikatystach; aby kobiety nie były objęte ustawą o pomocnikach kancelaryjnych; aby Koło polskie wyjednało u rządu zmianę niektórych postanowień rozporządzenia ministeryalnego, dotyczącego stosunków służbowych pomocników kanc. na wypadek, gdyby wniesiony w tej sprawie projekt ustawy przez posła Pommera w b. sesyi nie został uchwalony. Postanowiono wysłać delegata na ogólno państwowy zjazd pomocników kanc. w Wiedniu.

Sensacyjną wiadomość przynosi „Kuryer Lwowski". Oto we Lwowie potaniały wędliny o 40 hal. na kilogramie, zniżono również ceny słoniny i smalcu. W czasach, gdy codziennie wszystko drożeje, jest to radosna wieść, niestety tylko dla Lwowa, bo w Krakowie wędliny są ciągle jednako i bardzo drogie.

Repertoar teatru lwowskiego.
We wtorek: „Tannhäuser" (występ Bandrowskiego).
We środę: „Rosmersholm".
We czwartek: „Tannhäuser" (występ Al. Bandrowskiego).
W piątek: „Rosmersholm".
W sobotę po południu: „Ach to Zakopane"; wieczór: „Boccacio".

W sprawie inseratów.

Z powodu znacznego zwiększenia się ruchu w dziale inseratów prosimy P. T. Inserentów, aby inseraty zgłaszali nie później, jak na **36** godzin przed terminem ich zamieszczenia. W przeciwnym razie administracya nie bierze odpowiedzialności za dotrzymanie terminu.

Inseraty, przeznaczone do numeru niedzielnego upraszamy zgłaszać **najpóźniej** do czwartku w południe.

Z powodu przypadającego w przy[illegible] święta, prosimy inseraty, przeznaczone do **piątkowego** (z datą 8 b. m.) numeru „N. Reformy" zgłaszać najpóźniej **do środy** w południe.

Administracya „Nowej Reformy".

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Z Warszawy donosi nam nasz korespondent (Grot):

Stanowczy rozłam w polskiej partyi socyalistycznej, o którym już donosiłem, stwierdza publicznie świeżo wydana odazwa centralnego komitetu, wzywająca ogół członków partyi do wyparcia się grupy jednostek, które opuściły szeregi partyi, działają na własną rękę pod przybraną nieprawnie firmą rewolucyjnej frakcyi P. P. S. Odezwa nazywa akcyę secesyonistów nadużyciem i potępia z całą siłą ich działalność, wymierzoną przeciw organizacyi P. P. S.

Nowy ten rozłam jest początkiem końca, jeśli nie samych rozdrobnionych frakcyj, to w każdym razie ruchu rewolucyjngo w Królestwie Polskiem, po którego dwuletniej wywłaszczającej samowolnej gospodarce, przychodzi wreszcie do głosu, do czynu, zdrowy ogół społeczeństwa polskiego.

Zaznaczyło się to już widocznie w dogasających równocześnie trzech strajkach; mimo iż żądania robotników nie zostały uwzględnione. I tak w obu gazowniach praca idzie normalnie, choć jeszcze pod osłoną wojska, szczególniej na ul. Ludnej, gdzie wczoraj przyszli robotnicy do pracy.

Tak samo podjęli pracę robotnicy rzeźniczy, których, oprócz kilkudziesięciu, skazanych na zesłanie agitatorów, wypuszczono wczoraj na wolność, za podpisem zobowiązań podjęcia pracy. Wczoraj też otwarto już wszystkie sklepy z wędlinami.

Dogasa również i strajk krawiecki, a zawiodły zupełnie wszelkie usiłowania demonstracyjnego strajku z powodu powieszenia wczoraj z wyroku sądu wojennego czterech, obwinionych o zabójstwo komisarza Kowalskiego bojowców: Stefana Bańkowskiego, Mendla Szpitalnika, Andrzeja Stachowicza i Jankla Poznera.

(Tel. „N. Ref." z 3 grudnia).

Akcya przedwyborcza.

Petersburg. „Strana" donosi, że ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło gubernatorów, iż na zgromadzenia wyborcze pozwalać należy tylko wtedy, gdy wszelkie przepisy ustawy będą zachowane i gdy w zgromadzeniach nie będą brali udziału członkowie partyj rewolucyjnych.

Petersburg. „Związek chłopski" zawarł sojusz wyborczy z socyalistami i rewolucyjnymi socyalistami i postanowił w Dumie utrzymywać ścisły kontakt z grupą robotniczą. — Z partyą kadetów prowadzone będą osobne rokowania.

Odessa. Związek „russkich ludzi" zbiera podpisy na depeszę do cara, aby Duma nie została zwołana.

Petersburg. Mimo zaprzeczenia, „Strana" podtrzymuje doniesienie, że Stołypin natychmiast chce rozwiązać Dumę, gdy skład jej będzie radykalny. Car jednak nie zgadza się na to, w razie więc niepomyślnego dla rządu wyniku wyborów, upadek Stołypina będzie nieunikniony.

Moskwa. W Radzie ministrów panuje nieporozumienie z powodu tego, że ministrowie Kokowcew i Wasylczykow głosowali przeciw ustawie o przyznaniu chłopom własności osobistej, mimo że Stołypin wzywał członków gabinetu do głosowania za tą ustawą,

Hurko i Lidwal.

Petersburg. Oprócz utworzonej na rozkaz cara specyalnej komisyi pod przewodnictwem rzecz. tajn. r. Gołubiewa, która ma wszechstronnie zbadać sprawę kontraktu zawartego przez Hurkę z Lidwalem, zebrała się także z inicyatywy Stołypina druga międzyministeryalna komisya, która pod przewodnictwem Schwanebacha ma również wyjaśnić tę skandaliczną sprawę i obmyśleć środki zapobieżenia szkodom, jakie z powodu jej ponieśliby głodni włościanie w sześciu centralnych guberniach, do których Lidwal zobowiązał się zboże dostawić. Komisya ta, według „Rjeczy", doszła już do takich rezultatów, które każą spodziewać się, że Hurko zostanie postawiony przed sąd. Tem ciekawszym jest fakt, że dotąd o ustąpieniu Hurki ze stanowiska prezesa komisyi aprowizacyjnej zupełnie — nie słychać.

Petersburg. Dzienniki donoszą, że Hurko grozi sensacyjnemi rewelacyami o ministerstwie spraw wewnętrznych, na wypadek, gdyby zdradzono szczegóły śledztwa co do dostaw Lidwala.

Petersburg. „Nowoje Wremia" donosi, że Hurce udało się od cara uzyskać pozwolenie na zaniechanie śledztwa.

Bandytyzm.

Józówka (gub. ekaterynosławska). Szesnastu bandytów napadło na kasyera kopalni Gilowa i zrabowało 9000 rubli.

Rewizye.

Ryga. Policya odkryła skład broni i materyałów wybuchowych. — Znaleziono 27 bomb, 30 funtów dynamitu, znaczną liczbę karabinów, 15.000 patronów (w tem wiele do karabinów wojskowych), 1500 pism rewolucyjnych i skradzione przedmioty cerkiewne.

Zamach na Rennenkampfa.

Petersburg. „Towaryszcz" donosi z Tyflisu: Partya tatarska ogłosiła proklamacyę, zredagowaną po rosyjsku i tatarsku, oświadczającą, że zamach na Rennenkampfa wykonany został z polecenia partyi tatarskiej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 3 grudnia.

Lwów. Namiestnik przeniósł sekretarza namiestnictwa Władysława Kowalikowskiego z Krakowa do Bochni, a sekretarza namiestni[illegible] z Jasła do Krakowa.

Budapeszt. [illegible] dżet ministerstwa [illegible] nad budżetem ministerstw[illegible]. Następne posiedzenie we środę.

Heidelberg. Tajny radca Pfitzer, zwyczajny profesor botaniki w uniwersytecie, umarł dzisiejszej nocy.

Karlsruhe. Dziś umarł książę badeński Karol.

Z polityki wewnętrznej.

Praga. „Narodni Listy" atakują ostro Polaków i Słowieńców za to, że nie głosowali za wnioskiem mniejszości Kramarza w sprawie podziału okręgów wyborczych dla Czech. Dziennik podnosi, że Czesi z powodu tego powinni byli głosować w 3 czytaniu przeciw ustawie wyborczej, po rozwadze zaniechali jednak tego zamiaru.

Grac. Zastępca przewodniczącego centrum w Izbie panów hr. Merann, który wybrany został członkiem komisyi dla reformy wyborczej w miejsce b. ministra Bylandta, skreślonego z listy członków komisyi przez nieprzyjaciół powszechnego głosowania, ogłasza dziś w „Grazer-Montagsblatt" artykuł, w którym oświadcza, że nie jest przeciwnikiem powszechnego prawa głosowania, [illegible] „conditio sine qua non" dla Izby panów „numerus clausus". [illegible] hr. Merann [illegible] także, aby [illegible] członków Izby panów była [illegible] nych.

Budapeszt. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie socyalistyczne z udziałem 10.000 uczestników. Uchwalono wysłać depeszę na ręce socyalistycznej partyi w Austryi z życzeniami z powodu uchwalonego przez parlament powszechnego prawa głosowania.

Wystawa jubileuszowa.

Wiedeń. Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem prezydenta dolno-austryackiego Związku przemysłowego pierwsze posiedzenie komisyi dla cesarskiej wystawy jubileuszowej w r. 1908. Obecnymi byli przedstawiciele ministerstw, liczni przemysłowcy, prezydent lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej Baczewski, wielu posłów i przedstawicieli korporacyi przemysłowych. Przemawiali prezes dolno-austryackiego Związku przemysłowego Denk, Lueger i inni. Przewodniczący przedłożył sprawozdanie w sprawie podziału wystawy na 8 grup. Sprawozdanie to przyjęto jednogłośnie.

Ugoda z Węgrami.

Wiedeń. W tym tygodniu rozpoczną się w Budapeszcie dalsze obrady ugodowe między przedstawicielami Austryi a Węgier.

Drożyzna.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie socyalno-demokratyczne w sprawie drożyzny mięsa. Przyjęto rezolucyę protestującą przeciw zamknięciu granic, uznającą za konieczne otwarcie granic rumuńskiej i rosyjskiej oraz dozwolenie dowozu ze Serbii jakoteż przywozu mięsa zamorskiego. Zgromadzenie zaprotestowało dalej w rezolucyi przeciw stanowisku rządu w sprawie dowozu wołów z Francyi przez Szwajcaryę. Zakaz Szwajcaryi wyrządził Austryi wielką szkodę. Rezolucya wzywa rząd, aby zarządził wszystko celem usunięcia braków w zaopatrzeniu miasta w mięso. Wszystkie propozycye ze strony agraryuszów są niestosowne. Należy znieść cła od bydła i mięsa a granice powinny być otwarte. Rezolucya wzywa wszystkich posłów, aby w tym duchu działali.

Z Rady kolejowej.

Wiedeń. Przyboczna Rada kolejowa obradowała w dalszym ciągu swego ostatniego posiedzenia nad ulgami taryfowemi dla materyałów budowlanych na liniach kolei północnej. Przedstawiciel ministerstwa kolei oddał oświadczenie, że zamierzoną jest gruntowna rewizya postanowień taryfy wyjątkowej VI dla austryackich kolei państwowych, przy której to sposobności uwzględnionym będzie także wniosek dotyczący kolei północnej. Dalej obradowano nad wnioskami członka Battaglii i tow. w sprawie zupełnego lub częściowego przerachowywania taryf w ruchu koleją północną. — Wnioski te odstąpiono w myśl wywodów przedstawiciela rządu komisyi w ministerstwie kolejowem, celem uwzględnienia w przyszłości. — Wniosek Dattnera w sprawie zastosowania taryf dla stacyi kolei państwowej Sambor—Sianki, według dodatku do taryfy II, zeszyt 2 dla ruchu towarowego północno-niemieckiego z Galicyi i Bukowiny, przekazano rządowi do możliwego załatwienia. Wkońcu przyjęto wniosek członka Seinfelda w sprawie udogodnień w ruchu wagonów sypialnych.

Pomnik Andrassego.

Budapeszt. W niedzielę, o godzinie 11 przed południem odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika Andrassego w obecności cesarza, wielu członków domu cesarskiego, węgierskich i wspólnych ministrów, ciała dyplomatycznego, członków parlamentu i wielu deputacyj.

Koloman Szell wygłosił mowę, w której przedewszystkiem podziękował cesarzowi za przybycie i przedstawił zasługi Andrassego wobec króla i narodu.

Cesarz wysłuchał z uwagą tego przemówienia, poczem wyraził radość, że może być obecnym na odsłonięciu pomnika, który wzniosły Węgry swemu wielkiemu synowi. Z wdzięcznością wspomina cesarz o zasługach Andrassego wobec króla, ojczyzny i monarchii. Kończąc, dał cesarz wyraz nadziei, że postać Andrassego, jego zasługi, położone dla politycznego życia Węgier, oraz dla polityki zagranicznej, będą służyły przyszłym pokoleniom za przykład.

Po odsłonięciu pomnika rozmawiał cesarz z wielu osobistościami, a w szczególności z członkami rodziny Andrassych. — Podczas powrotu na zamek zgotowała ludność cesarzowi owacyę.

Konflikt austryacko-serbski.

Belgrad. Słychać, że serbski poseł w Wiedniu Wuicz ustąpi ze swego stanowiska ze względu, że konflikt cłowo-handlowy z Austro-Węgrami trwa za długo.

„Kapitan z Köpenick".

[illegible] „Welt am Montag", wzywa [illegible] rzecz Wilhelma Voigta, [illegible] spokojną starość. „Berliner Tageblatt" w artykule [illegible] występuje przeciw ostremu wyrokowi na Voigta, którego uważa za ofiarę panującego w Prusiech systemu. Dziennik ten wyraża życzenie, aby cesarz Voigta ułaskawił.

Katastrofa w Annen.

Dortmund. Aresztowano tu dwóch oddalonych z fabryki roburytu w Annen współpracowników, na których padło podejrzenie, że ogień podłożyli.

Witten. W bardzo uroczysty sposób odbył się pogrzeb ofiar katastrofy w fabryce roburytu. Pociągami przybyło wiele osób z okolicznych miast.

Witten. Pożar w fabryce roburytu ugaszono i niema już niebezpieczeństwa dalszych wybuchów.

Bomba w Wenecyi.

Wenecya. Do ogrodu willi ks. Dolgoruki, w której mieszka obecnie rodzina Rocca Lucca, rzucono wczoraj bombę, która wybuchła z wielkim hukiem, nie wyrządzając jednakże szkody. Sprawcy zamachu tego nieznani.

Jak w Rosyi!

Touluza. W chwili gdy konduktorzy opuścili na chwilę wagony, [illegible] wczoraj wagon pocztowy. Zabrali oni 70.000 franków w papierach wartościowych.

Touluza. Rabusie, którzy wczoraj złupili wagon pocztowy, zabrali tylko 15—20.000 franków, gdyż nie umieli wyszukać większych przesyłek pieniężnych.

Trzęsienie ziemi.

Milazzo. W niedzielę rano o godzinie 5 min. 25 odczuto tu bardzo silne faliste trzęsienie ziemi, trwające kilka sekund. Ludność opuściła mieszkania. —

Przesilenie w Hiszpanii.

Madryt. Nowy gabinet przedstawił się obu Izbom. Prezydent ministrów Moret złożył w obu Izbach równobrzmiące oświadczenie. Program nowego gabinetu jest taki sam, jak program poprzedniego. Nowy gabinet będzie się starał o ukończenie dyskusyi budżetowej i obrad nad ustawą o związkach wyznaniowych, ponadt przedłoży gabinet Izbom projekt ustawy o zmianie ustawy gminnej i ustaw dla ochrony przemysłu.

Maroko.

Madryt. Jak donoszą z Tangeru, sułtan opuścił Fez i wybrał sobie inną nieznaną dotąd rezydencyę.

Madryt. „Imparcial" donosi, że wiadomości, jakie rząd otrzymał z Maroka, nie są pomyślne.

Abdykacya szacha.

Teheran. (Tel. niem. Tow. kablowego). Szach zamierza oddać rządy w ręce następcy tronu i powołał go w tym celu do Teheranu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 3 grudnia. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. —

Akcye	K.	h.		K.	h.
austr. Zakł. kred.	686	75	Oblig. węg. ind.	96	20
węg. „ „	824	50	Renta majowa	99	25
Anglobanku	317	—	Austr. renta kor.	99	15
Unionbanku	570	50	Węg. renta kor.	95	90
Länderbanku	453	50	56 l. listy T. kr. z.	98	—
Bankvereinu	561	25	4% listy Banku hip.	97	25
Bodencredit.	1070	—	4½% „ „ „	101	—
Gal. Banku hip.	570	—	5% „ „ „	110	50
kolei państw.	680	50	5% „ „ kr.	98	—
„ południ.	180	50	4½% „ „ „	101	15
N. Tram. lit. A.	—	—	5% „ „	—	—
N. Tram. lit. B.	—	—	4% Gal. obl. propin.	99	20
kolei Elbethal	453	50	4% Gal. poż. kr. 1898	98	10
„ Północnej	5670	—	4% Poż. m. Lwowa	96	50
„ Czerniow.	579	50	Losy tureckie	163	50
Alpiny	622	50	Marki	117	56
Rima Muranyi	575	—	Ruble	253	50
Prag. Tow. żel.	2714	—	Rosyjska pożyczka	85	05
Fabryki broni	565	—			
tureckie tytoniowe	430	—			
Gal. Tow. kop. n.	662	—			

Usposobienie. Po bardzo ożywionych obrotach i zwyżce na targu montanów, zamknięcie spokojne przy lekko osłabionych kursach.

Cukier spokojny 20·90 do 21·—, na październik-grudzień 21·— do 21·10. Spirytus 43·— do 43·40. Nafta niezmieniona.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z 3 grudnia (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	253 —	254 —
Marki niemieckie	117 25	117 75
Franki papierowe	35 80	35 80
Dwudziestofrankówki w złocie	10 10	10 18
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	111 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 50	101 50
4% „ „ „ „	57 25	98 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 50	101 50
4% „ „ „	75 50	98 60
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	98 —	99 —
4% „ „ „ „ „ 41-letn.	98 —	99 —
4% „ „ „ „ „ 51-letn.	98 75	98 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	98 75	99 75
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	97 75	98 75
4% „ miasta Lwowa	96 —	97 —
4½% „ Banku kraj.	[illegible]	[illegible]
5% „ „	[illegible]	[illegible]
„ kolejowe	[illegible]	97 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	90 —	96 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	578 —	581 —
„ Gal. dla h. i p. w Krak.	[illegible]	[illegible]
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	578 —	580 50

E. XIII 1273/6. 5523 1 3

6.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy Oszczędności miasta Krakowa zastąpionej przez adw. Dr. Federowicza, odbędzie się **dnia 11 stycznia 1907** o godz. 9½ przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. I. ul. św. Jana l. 22, w parterze licytacya: a) realność pod lk. 105 dz. III w Krakowie lwh. 609 Ks. grunt gminy Kraków stanowiącej kamienicę jednopiętrową przy ulicy Smoleńsk l. or. 23 położoną z parterową oficyną wraz z przynależnościami składającemi się z tablicy ze spisem lokatorów, dwóch kadzi na wodę i dwojga drzwi podwójnych; b) realność podlk. 66 dz. III w Krakowie, lwh. 576 Ks. grunt gminy Kraków stanowiącej dwa przylegające do siebie parterowe stare domy murowane z drewnianą drewutnią, bez przynależności, położone przy ulicy Smoleńsk l. or. 25. Obydwie te realności stanowią po połowie własność Romana Midowicza i Stanisławy Midowicz. Realność pod a) wymieniona ocenioną jest na 46.750 K zaś przynależności na 62 K. Najniższa cena tej realności, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 23.406 K, wadyum 4682 K. Realność pod b) wymieniona oceniona jest na 20.851 K, najniższa cena tej realności, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 10.425 K 50 h wadyum 2085 K 10 h. Na wypadek, gdyby licytacya realności pod b) wymienionej przez Kasę Oszczędności miasta Krakowa zastanowioną została, wówczas na powyższym terminie licytacyjnym odbędzie się wdrożona przez Wilhelma Krengla w Krakowie do L. cz. E XIII 1127/6 licytacya połowy tej realności pod b) wymienionej, Romana Midowicza własnej przyczem najniższa cena poniżej której sprzedaż tej połowy nie przyjdzie do skutku wynosić będzie 5212 K 75 h, wadyum 1042 K 55 h.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokóły oceniema i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr 48, ul. św. Jana 22. Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiat. w Krakowie, Odd. XIII, dnia 17 listopada 1906.

L. 3489/6 5009 3 3

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej posady **lekarza gminnego** w gminie tutejszej z płacą roczną 1000 kor. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Posada ta nadaną będzie na razie prowizorycznie na przeciąg jednego roku, po upływie którego nastąpić może stała nominacya.

Podania udokumentowane w myśl § 7 ust. z ³/₂ 1891 Nr 17 Dz. ust. kraj. wnieść należy **do końca grudnia 1906**, na ręce Zwierzchności gminnej. Pierwszeństwo będą mieć kompetenci, mogący się wykazać świadectwem z 2 letniej praktyki szpitalnej, lub egzaminem fizykackim.

Urząd gminny,
[illegible], dnia 19 listopada 1906.

Naczelnik gminy
Jeleń.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1. października 1906 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza i z Podgórza przystanku:

4.30 r. poc. osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza Płaszowa
4.53 „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę ma połączenie: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ 3 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i do Ickan, ma połączenie: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9·55 wiecz.); w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.

8.10 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.
do Lwowa, ma połączenia w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.

8·30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8·46 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9.02 rano poc. osob. Nr 41 z Krakowa
9.17 „ „ osob. „ 1012 z Podgórza Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ z „ przyst.
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.
do Podwołoczysk i do Ickan, ma połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja.

1.15 po poł. poc. osob. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ osob. 1034 z Podgórza Pł.
1.38 „ „ „ „ „ „ przyst.
do Suchej i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; ma połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. poc. miesz. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.
do Wieliczki.

1.45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa.

2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa, ma połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

3.15 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.25 „ „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.
do Słotwiny.

6.15 wieczór poc. osob. Nr. 19. z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.
do Stróż, ma połączenie w Stróżach do Nowego Sącza i do Jasła.

7.40 wieczór poc. miesz. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ z Podgórza Pł.
do Wieliczki.

8.00 wiecz. poc. osob. 45 z Krakowa
8.13 „ „ osob. 1016 z Podgórza Pł.
8.20 „ „ „ „ „ przyst.
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenie w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic.

8.05 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa.

8.38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa
do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola.

9.00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.
do Podwołoczysk i do Ickan.

10.55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ z Podgórza P.
do Podwołoczysk i do Ickan, ma połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworsku do Tarnobrzegu.

11.52 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12.04 „ „ „ „ 1022 z Podgórza-Płasz.
12.09 „ „ „ „ „ „ „ przyst.
do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia: w Skawinie do Dworów; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza i do Podgórza przystanku:

4.21 rano pociąg osob. Nr 12 do Podgórza Pł.
4.42 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan, ma połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa.

5.45 rano poc. osob. 1017 do Podgórza przyst.
5.52 „ „ „ 48 „ „ Płasz.
6.07 „ „ „ „ do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów.

6.41 rano poc. posp. Nr 2 do Podgórza-Płasz.
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan, połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza Pł.
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano poc. osob. 1033 do Podgórza prz.
7.53 „ „ „ „ „ „ Płasz.
8.10 „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima, Żywca i Suchej, połączenia w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic.

8.32 rano poc. osob. Nr 18 do Podgórza Płasz.
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan, ma połączenie w Tarnowie od N. Sącza, Stróż i Jasła.

10.25 rano poc. miesz. 1061 do Podgórza przyst.
10.35 „ „ „ „ „ Płaszowa
z Oświęcima, ma połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11.22 rano poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza P.
11.35 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

1.05 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.17 po poł. poc. os. Nr. 14 do Podgórza Pł.
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
ze Lwowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa.

4.17 po poł. poc. osob. 1011 do Podgórza przyst.
4.25 „ „ „ „ „ „ „ Płasz.
4.40 „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł.
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk i ze Stanisławowa, ma połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

8.55 wieczór poc. osob. 1035 do Podgórza przyst.
9.00 „ „ „ „ „ „ Płasz.
9.12 „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima, ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwernii.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7.— rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.

10.35 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza Pł.
10.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, N. Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże.

10.41 wiecz. poc. osob. 1021 z Podgórza prz. st.
10.47 „ „ „ „ z „ Płaszowa
11.00 w nocy „ „ 46 z Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Manriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Perębskiego i Zimiera.

L. 2869. 5181 3 3

Ogłoszenie.

Dnia 6 grudnia 1906 o godzinie 4 po południu odbędzie się w biurze Wydziału powiatowego w Żywcu licytacya na wydzierżawienie 2 stacyi mytniczych na drodze powiatowej podgórskiej w Sporyszu i Korbielowie.

Cena wywołania opiewa na 11.000 koron.

Warunki licytacyine przeglądnąć można w biurze Wydziału powiatowego w Żywcu, w godzinach urzędowych.

Z Wydziału powiatowego,

Żywiec, dnia 22 listopada 1906.

Sirolina

podnieca apetyt i sprawia, że przybywa ciała, usuwa kaszel, wydzieliny, sprawia, że poty nocne znikają.

Bywa
w chorobach płucnych, nieżytach, silnym kaszlu, zołzach, influenzie
przez licznych profesorów i lekarzy co dzień zapisywana.

Ponieważ są liche naśladownictwa, przeto prosimy żądać zawsze w oryginalnem opakowaniu „Roche".

F. Hoffmann-La Roche & Co.
Bazylea (Szwajcarya). 161 58 40

„Roche"

Dostać można na zarządzenie lekarza w aptekach po 4 K za flaszkę.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu **Drowi Aronsohnowi w Podgórzu**, składam na tej drodze wyrazy prawdziwej wdzięczności i uznania: za dwukrotne wyleczenie z ciężkich chorób mej żony, oraz za skuteczne ratowanie w wielu chorobach mych dzieci, jak to miało miejsce i w ostatnim wypadku szkarlatyny. Zawsze tylko Jego sumienna i troskliwa opieka i wiedza lekarska wyratowała mi je z grożącego niebezpieczeństwa.

5273 *Karol Bochnig*
c. k. starszy oficyał pocztowy.

Nauczycielka

(izr.) przyjmie na stancyę z wiktem 1 lub 2 panienki uczęszczające do szkół tutejszych (fortepian i języki obce na żądanie). — Wiadomość ul. św. Gertrudy l. 29. parter. 5260 1 5

Wyjątkowa okazya!

Troje skrzypiec koncertowych
dwoje włoskie i dobra imitacya „Stajnera". Cena **150, 125 i 75 złr.** Wiadomość w Szkole Skrzypcowej w Krakowie, ul. Radziwiłłowska l. 19. I piętro w godzinach od 1—2. 5277

Zdolnych agentów

poszukuje się do sprzedaży maszyn rolniczych za prowizyą. Opisy dotychczasowej czynności pod **„Export maszyn"** poste restante **Cieszyn, Śląsk"**. 5275 1 3

Pracownia sukien i okryć
Elżbiety Banachowskiej z Warszawy
przeniesiona na ul. Niecałą l. 5. II p. Tamże potrzebna panna i uczennica. 5253 1 3

PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska ... PALARNIA KAWY ... M. JAWORNICKI KRAKÓW Rynek gł. 44

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.
2846 161 0

Zakopane

Pensyonat Grabówka, Sienkiewicza l. 4.
poleca pokoje z utrzymaniem lub bez. Kuchnia smaczna, zdrowa. 5264 1 2

Dla Pań.

Pokój **frontowy** przy ul. Floryańskiej na I piętrze z meblami lub bez zaraz do wynajęcia. Wiadomość: **Biuro spedycyjne** Floryańska l. 23. 5250 1 3

Spólnika

z kapitałem od 20—30.000 kor. poszukuje rentujące się przedsiębiorstwo przemysłowe. — Zgłoszenia pod **F. Z. 100** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5278 1 6

Poszukuję do kupna

jednego większego lub dwóch mniejszego

Majątków

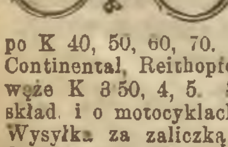
w bliskości Krakowa, przy stacyi kolei. Pośrednictwo wykluczone.

Zgłoszenia w Administracyi Nowej Reformy pod: „DOMINIUM". 5279

Willa

w okolicy miejsca kąpielowego Rabki, bardzo piękna, latem i zimą zamieszkana, przynosząca znaczny procent, jest z powodu stosunków rodzinnych **do sprzedania**. — Wiadomość: Krawczyk w Chabówce. 5203 3 6

Baczność!! Cykliści! **Okazya** **Baczność!! Cykliści!**



Z sezonu pozostałe rowery nowe pierwszorz. marek wysprzedaje po K 90, 100, z wolnobiegiem po K 115 — prawie nowe i przejeżdzone po K 40, 50, 60, 70. Świeże płaszcze z gwar. Continental, Reithoffer i Dunlop po 6, 7, 8 K, węże K 3·50, 4, 5. Specyalny katalog części skład. i o motocyklach za 40 h. w znaczkach. Wysyłka za zaliczką przez skład fabryczny **A. Weissberg, Wiedeń, II., Unt. Donaustr. 23 b.** (Firma polska). 5266 1 6

NA ŚWIĘTA WINA

kupujcie w firmie **Dr NIEĆ i S-ka, Kraków, Rynek gł. 25** (vis a vis odwachu) tylko naturalne białe i czerwone, Koniak, Rum, Śliwowicę i Herbatę po cenach najniższych. 5251 1 3

Na podarki gwiazdkowe polecamy gotowe kosze z winami po złr. 5·—, 7·50, 10·— i 12·50, łatwe do transportowania.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się natychmiastowo, cenniki darmo i opłatnie.

W Magazynie Henryka Schwarza

Kraków, Grodzka 13. Telefon 43.

Wielka wyprzedaż Gwiazdkowa.

6091 6 8

LAKIERY GLAZURY i FARBY

do podłóg
Masę francuską i woskową
Nowość **„Parkiet Rose"**
Wałeczki elastyczne, **Kit i Gips** do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna. 5155 1 3
Największy wybór latarek
stajennych i ręcznych — polecają
Reim i Spółka, Kraków.

Zagraniczna firma poszukuje młodego człowieka, biegłego w języku polskim, niemieckim, ewent. i ruskim w słowie i piśmie.

Posada zaraz do objęcia.

Zgłoszenia (tylko listowne) z przebiegiem życia i odpisami świadectw przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **5265.**

Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi. 5265 1 3

Ukończony akademik udziela lekcyi konwersacyj języka i literatury niemieckiej. Zgłoszenia pod **„Wiedeńczyk"** poste restante **Kraków.** 5298 1 3

Potrzebny zaraz

służący (kawaler, umiejący czytać i pisać. — Zgłoszenia przyjmuje Aministracya „N. Reformy".

Solicytator adwokacki

i [illegible] notaryalny obeznany dokładnie z wszelkiemi czynnościami poszukuje posady. Wiadomość: **1504** poste rest **Kęty.** 5227 2 2

ZNAKOMITE

sardynki i pstrągi poleca handel pod firmą 5234 1 0

Wojciech Olszowski
w Krakowie,
Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.

Dla hotelu

bardzo korzystnie położonego, jak najlepiej urządzonego, z wielkim lokalem restauracyjnym, w znacznem mieście prowincyonalnem, poszukuje się **zdolnego gospodnika** (znającego język niemiecki i czeski) z odpowiednim kapitałem, **jako dzierżawcy.**

Poważni reflektanci zechcą przesłać zgłoszenia, podając swe osobiste stosunki i majątek, którym rozporządzają, pod **„Günstiges Objekt C. 3376"** do firmy **Haasenstein et Vogler, Wiedeń, I.** 5212 3 3

OSOBA

posiadająca język polski, niemiecki i francuski w słowie i piśmie, poszukuje zajęcia biurowego, bezpłatnego. Pisze na maszynie.

Zgłoszenia pod **Z. Z.** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inser. 5190 4 6

Tłómaczenia

z języka polskiego na niemiecki i odwrotnie załatwia się dokładnie, fachowo i szybko. Warunki przystępne.
Zgłoszenia pod „B. S." przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" 5300 1 6

Piwowar

praktycznie i teoretycznie wykształcony, dobry słodownik i chemik, ze świadectwami browarów pilzneńskich, od kilku lat przednia siła w nowoczesnem warzeniu piwa, szuka stałego miejsca. Może zaprowadzić ścisłą oszczędność i wyrób wybornego piwa.

Zgłoszenia pod „Vzorny pivovar" przyjmuje Administracya Nowej Reformy. 5297 1 3



Co tydzień nowości!

Ogłoszenie co wtorek.

Do sprzedania:

Karłowate 15 m. wysokie, ok. 3 mies. licz., prześliczne, czarne spitze.
Złote rybki sztuka 15 ct. wysyła się także na prowincyę.
Rysie, para gołębi 2 złr.
Pożycza się psy do chwytania szczurów.
Hamburgi złote kogut i kura 7 złr.
Hamburgi srebne kogut i kura 7 złr.
Pekiny olbrzymie kaczor i kaczka 10 złr.
Harceńskie kanarki, świetne śpiewaki po 8 złr.
Jeże na karakony po 1 złr. 20 ct.
Okazyjne zakupno klatek bardzo silnych i praktycznych już od 80 ct. w górę. 1545 34 39

poleca Zakład Zoologiczny
KAZIMIERZ WALTER
Kraków, Sławkowska 31, przy plantach.

Poszukuję kapitalisty

mającego zamiar wyłożyć 120—200.000 K gotówką na fabrykę niezbędnego **artykułu budowlanego**, mało u nas znanego, a za granicą masami wyrabianego. Katolicy mają pierwszeństwo. Zbyt i 15% od kapitału pewny. Ryzyko wykluczone. **M. L. Dobrowolski**, właściciel fabryki i realności w Podgórzu. 5010 5 6

Poleca się
MAGAZYN MÓD

kapeluszy damskich w wielkim wyborze
Jadwiga Pollerowa
Kraków, ulica Grodzka, l. 3, I. piętro, dom W. Sobolewskiego. 4085 22 24

Uczennica pr. Auera z dyplomem Konserw. Petersburs. udziela **lekcyi skrzypiec.** Ul. Siemiradzkiego 17, I piętro. W domu od 10—12 g. 5159 3 3

Domy i parcele do sprzedania:

W Krakowie: Kamienica 2 piętr. przy ul. Batorego 20, dochód netto 6%, z ogródkiem owocowo-kwiatowym. — Parcela przy ul. Miodowej l. 22, o powierz. cir. 260 sążni kwadr., z domem jednopiętr. starym, wolny 18 lat od podatku. — Parcela przy ul. Miodowej l. 24, o powierz. 300 sążni kwadr. — Obie parcele narożne, słoneczne.
W Podgórzu: Kamienica 1 piętrowa ze suterynami przy ul. Krzemionki l. 18 za 25.000 K, dług hip. Kasy pow. oszczęd. 10.000 K, dochód netto 6½%.
W Dębnikach: Kamienica 1 piętrowa z ogródkiem przy ul. Ogrodowej l. 111 za 20.000 K, dług hip. 10.000 K. dochód netto 7%.
W Krowodrzy Mur.: Dom 1 piętrowy l. 159 z ogrodem owocowo-kwiatowym, tuż przy rogatce ul. Długiej za 38.000 K, dług Kasy oszczęd. 20.000 K. dochód netto 7%.
Wiadomość: Kraków, Batorego 20, parter. — Pośrednictwo wyłączone. 5121 6 10

Maryi Konopnickiej NOWE KOLĘDY POLSKIE p. t. Jasełka

z ozdobami stylowemi i ilustracyami scen jasełkowych **Jana Bukowskiego**, oraz zastosowaną do nich muzyką (układ na fortepian i do śpiewu) **Piotra Maszyńskiego**, zaczerpniętą ze skarbnicy motywów ludowych. Część I. Słowa. — Część II. Muzyka. — Cena kompletu 5 koron. 5179 3 10

Nakład Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Zakopane, willa Podlasie

pensyonat świeżo odnowiony o 26-ciu ciepłych, jasnych, słonecznych pokojach z werandami, z widokiem na potok i góry, kuchnia wykwintna, fortepian w domu, korytarze grzewane, **poleca się na sezon zimowy.**
Ceny umiarkowane, dla rodzin znaczne ustępstwa.
5041 5 6 **Wanda Grochowska.**

TANIO!

Abonament na golenie 2 kor. poleca K. ROMAN, znakomity fryzyer, **Kraków, ul. Szewska L. 21.** Robota i czystość zakładu wzorowe. 4159 19 0

Skład Lamp i Nafty J. Erker

w Krakowie, ul. Szewska L. 3.
Rozwóz nafty w każdej ilości do domu w abonamencie według umowy. 4233 10 12

OZYASZ HERBST

Starowiślna 16,
filia: ul. Mikołajska 6,
poleca swój obfity
SKŁAD MEBLI
we wszystkich stylach, po cenach najniższych. Zamienia także stare meble na nowe, jakoteż wypożycza meble pod korzystnymi warunkami. 4937 9 10

Młoda wykształcona panna

muzykalna, z praktyką biurową, szuka jakiejkolwiek pracy, w biurze lub jako towarzyszka, nauczycielka, lub wyręczycielka pani domu, choćby tylko za samo utrzymanie. Łaskawe zgłoszenia pod **„Praca"** post. rest. **Nowy Sącz.** 5183 3 3

ZUPEŁNA NOWOŚĆ!
Ważne dla Pań
NACZYNIA EMALIOWANE cloudy HERKULES cloudy
są najtańsze i najtrwalsze w użyciu.
Wyłączny skład fabr. utrzymuje
ALFONS MENŠIK
Nowo-otwarzony HANDEL ŻELAZA w Krakowie ulica Floryańska L. 34 (naprzeciw Cukierni Lwowskiej) 4656 19 20
tudzież po cenach nader przystęp. wszelkie przybory domowe i kuchenne. Naczynia „Sphinks. Okucia budowl. i do mebli. Narzędzia dla wszelkich gałęzi rękodzieła.
Specyalność: Kompletne wyprawy kuchenne.

Największy Zakład pogrzebowy
Jana Wolnego.

Główny skład i fabr. trumien przy ul. św. Tomasza 4 (tuż przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 331.
Filia ul. Kopernika l. 6.
Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów i załatwia sam wszystkie formalności.
Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy. Zakład posiada własne nowe najwspanialsze karawany. Posiada własne katakumby, odstępuje miejsca pojjedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuje zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym. 3713 75 0

CHŁOPIEC

lat 13 do 14 znajdzie umieszczenie w handlu korzeni i win **M. Rojkowska,** Nowy-Sącz, dworzec. 5293 1 3

Biegły stenograf

do języka niemieckiego piszący na maszynie, umiejący samodzielnie załatwiać korespondencyę polską, **znajdzie natychmiast** umieszczenie u firmy W. SIKORSKI & J. SEIDENSTEIN w Krosnie, dokąd szczegółowe oferty nadsyłać należy. 5291 1 3

Stroiciel fortepianów
Jan K. Woroniecki

osiadł na stałe **w Podgórzu, przy ulicy Staromostowej L. 3** i podejmuje się strojenia, jakoteż uskutecznia reperacye, skórkowania i przerobienia fortepianów bez zarzutu. 4914 9 12

Na gwiazdkę!

Piękny i realny podarek dla każdego.
Syberyjskie i Uralskie
kamienie dla wszelkiej biżuteryi: Ametysty, akwamaryny, berylle, aleksandryty, topazy, (złote), szmaragdy, almandyny, rubiny, chalcedony, szafiry, chryzolity, turmaliny, hyacynty, fenakity, księżycowe, (k. szczęścia).
Kamienie sprzedaje się od 25 cent. i wyżej za karat. — Z powodu stagnacyi w Rosyi — ceny niskie hurtowne. Kamienie chętnie daję do oglądania bez obowiązku kupna. 5027 8 10
Proszę korzystać ze sposobności.
Adres: **Topolowa l. 40, II piętro.**

Kupię willę z ogrodem

w okolicy Krakowa. — Zgłoszenia przyjmuje p. Franciszek Karpiński w Krakowie, ul. św. Anny 5. Pośrednictwo wykluczone. 5232 3 3

Salon Mód

Julii Meissner
w Krakowie, Rynek 34, Linia C-D
„Pałac Spiski",
poleca **kapelusze** po najtańszych cenach. 4471 3 3

Do wynajęcia

trzy pokoje umeblowane, z elektrycznem oświetleniem, łazienką i całkowitem utrzymaniem. Łobzowska 4, parter na prawo. 5141 2 3

Kazimiera Matczyńska

przeniosła się ze dworu Łapszyn **do Kołomyi, Mnichówka 80,** gdzie dalej prowadzi przemysł domowy. Sprzedaje najlepsze buliony z drobiu i zwierzyny po 24 K, 20 K, 15 i 13 K za 1 kg. Owoce kandyzowane po 4 K. Korniszony pikle po 70 h. słoik. Pasztet wypiekany „pain de gibier" po 2 K funt. 4931 13 0

ROSSKOPFA PATENT LUB ROSSKOPFA KOLEJOWY ZEGAREK
złr. 3·50.



System Rosskopf złr. 1·50. Fabryka zegarów **„Rosskopf-Frère" w Szwajcaryi** poleciła mi jej prawdziwy kotwicowy zegarek remontoar **„Patent Rosskopfa"** sprzedawać za połowę ceny **złr. 3·50,** ażeby pokazać Szan. Odbiorcom różnicę między zegarkiem prawdziwym **„Patentem Rosskopfa"** a naśladownictwem **„System Patentu Rosskopfa",** który u mnie kosztuje tylko **złr. 1·50.** Prawdziwy zegarek **„Patent Rosskopf"** lub **zegarek „kolejowy Rosskopfa"** ma 36 godzinne, szkłem kryte wnętrze kotwicowe z kamieniami i pełni służbę 25 do 30 lat, zaś tani zegarek **„System Rosskopfa"** już po kilku latach staje się nieużytecznym.
3-letnie piśm. poręczenie Za niestosowne zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką
Pierwszy skład zegarków Rosskopfa
MAX BÖHNEL
zegarmistrz,
Wiedeń, IV., Margarethenstr. 27. Tel. 3523.
Zażądać mego cennika z 2000 odbitek za darmo opłaconego. 4591 6 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski